Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XX. Kraków, wtorek 26 stycznia 1937 Nr. 26

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Większość komisji budżetowej Sejmu -- przeciw rządowi

Wbrew oświadczeniu min. Poniatowskiego uchwalono wniosek podkomisji w sprawie nowelizacji dekretu o lasach państwowych

Warszawa. 25. 1. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w godzinach przedpołudniowych rozwijał się pseudo dramat, który toczy się w obecnym Sejmie od samego początku, a mianowicie kwestia gospodarki lasów państwowych. Spór merytoryczny nie posiada już w tej chwili żadnego znaczenia. Powołana została kilka tygodni temu podkomisja dla znowelizowania dekretu o pracy lasów państwowych. Podkomisja ta była zwrócona oczywiście przeciw obecnemu dyrektorowi lasów państwowych i przeciw ministrowi rolnictwa. I oto na dzisiejszym posiedzeniu wystąpił jako referent podkomisji poseł Dudziński, referent ustawy o uboju rytualnego, który proponował przyjęcie projektu podkomisji. Projekt ten m. in. przewiduje, że zatwierdzenie planu finansowo gospodarczego lasów państwowych należy do Sejmu. Poseł Dudziński w swoim przemówieniu chwalił wprawdzie gospodarkę leśną, która usuwa pośrednictwo, ale dowodził że lasy państwowe poniosły dość duże straty i odgradzał się od wszelkich walk konserwy z lasami państwowymi, stawiając wniosek podkomisji w sprawie leśnej. Wniosek ten w tej chwili wobec rozwoju wypadków nie ma już znaczenia, natomiast ma znaczenie oświadczenie ministra rolnictwa Poniatowskiego.

Minister rolnictwa Poniatowski zabrał głos natychmiast po przemówieniu referenta i po dłuższym wywodzie, skierowanym przeciw projektowi podkomisji, w ten sposób zakończył swoje przemówienie:

W konkluzji chcę stwierdzić, że idąc jak najbardziej w kierunku zobowiązań ze strony rządu uczynienia wszystkiego, co panom może ułatwić kontrolę i wgląd w gospodarstwo, rząd równocześnie musi panów przestrzegać przed usiłowaniem brania na siebie ciężarów i obowiązku wykonywania funkcji zarządu. Przez długi szereg lat zasiadałem w tym gmachu po przeciwnej stronie stołu i zdaje sobie sprawę z tego, co można wykonać w Sejmie. Zapewniam panów, że postanowienia Konstytucji, oparte na wieloletnim doświadczeniu mają głębokie uzasadnienie. Im bardziej wejdzie Izba w próby dokonywania zarządu, tym gorzej wykona swoje funkcje kontroli, a one są niewątpliwie ważniejsze.

Jeżeli panowie wejdą w czynności zastępujące rząd, nie oparte na zaufaniu do tego rządu, że on to dobrze robi, to sądzę, że możność kontroli Sejmu bardziej się będzie kurczyła.

I dlatego w imieniu rządu jeszcze raz stwierdzam, że winni panowie mieć ułatwioną kontrolę w najdalej idący sposób z możliwym rozgraniczeniem od tych czynności, które komplikowałyby sprawę w sposób nieprzezorny, czyniąc z Izb ustawodawczych coś na obraz rady nadzorczej przedsiębiorstwa.

W czasie dyskusji zarysowują się dwie wyraźne grupy, a mianowicie grupa koła rolników wraz z grupą Sławka, wypowiadająca się za wnioskiem podkomisji, oraz grupa tzw. Naprawy wraz z wicemarszałkiem Miedzińskim, popierająca stanowisko ministra Poniatowskiego. Poseł Sikorski popiera referenta Dudzińskiego, poseł Brzek-Osiński najwierniejszy adiutant Sławka, popiera oczywiście p. Dudzińskiego, poseł Kowalski popiera również p. Dudzińskiego, a poseł Kopeć popiera ministra Poniatowskiego.

Zabiera głos po raz drugi minister Poniatowski, który znowu w swoim przemówieniu zaznacza, że w stosunku do propozycyj większości uważa projekt praktycznie za nie realny, a teoretycznie za wkraczający na teren niewłaściwy dla Sejmu i oświadcza się przeciw temu wnioskowi.

Przystępuje się do głosowania. W głosowaniu 17 głosami przeciwko 7 zostaje przyjęty wniosek podkomisji, referentem został wobec tego wybrany poseł Dudziński. Należy zwrócić uwagę, że oświadczenie swe, minister Poniatowski złożył nie tylko w imieniu własnym, ale też w imieniu rządu, a więc rezultat głosowania w sejmach normalnych trzeba byłoby traktować jako otwarcie kryzysu rządowego, a wobec tego, że rząd nazwał to naruszeniem Konstytucji, jako otwarcie kryzysu konstytucyjnego.

Jednakże w kuluarach sejmowych wystąpienie Sejmu traktuje się jedynie jako pewną demonstrację, jako chęć buntu.

Minister Poniatowski nie wyciągnął żadnych konsekwencyj z wyniku głosowania, nie ma więc wojny konstytucyjnej i wskazywanie na gwałcenie Konstytucji w stosunku do rządu przez ludzi, którzy należą do tego samego obozu co obecny rząd, nie wywoła większego wrażenia. Na pozór jednak mamy do czynienia z wielką wojną konstytucyjną.

Odpowiedzi Włoch i Niemiec

na memoriał brytyjski w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii

Rzym. 25. 1. (K) Agencja Stefani ogłasza komunikat urzędowy, donoszący o przesłaniu odpowiedzi włoskiej na memoriał brytyjski w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii oraz w sprawie zakazu wyjazdu ochotników. Jednocześnie rząd Rzeszy niemieckiej przesłał odpowiedź ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie. Odpowiedzi włoska i niemiecka, zostały uzgodnione przez oba rządy.

Odpowiedź włoska zawiera trzy punkty. Stwierdza ona, że Włochy zainteresowane są we wstrzymaniu napływu ochotników do Hiszpanii, o ile tylko zarządzenia te wydane zostaną jednocześnie przez wszystkie rządy. Włochy gotowe są wydać takie zarządzenie natychmiast. W dalszym ciągu rząd włoski oznajmia, iż zastrzega sobie możność przesłania za pośrednictwem swego przedstawiciela w komitecie londyńskim szeregu uwag specjalnie w sprawie kontroli lotniczej. Rząd włoski żąda poza tym kontroli kombatantów, ochotników, polityków i agitatorów, znajdujących się na terenie Hiszpanii i zapowiada przedłożenie konkretnych propozycyj.

Berlin. 25. 1. PAT. Niemieckie biuro informacyjne podaje, że odpowiedź rządu niemieckiego na notę brytyjską z 11 stycznia w sprawie ochotników została dziś wręczona ambasadorowi W. Brytanii.

Według informacyj Havasa nota miała być ogłoszona dziś popołudniu. (Treść noty podajemy na str. 12).

Niepogoda przyniosła rozejm na frontach

Salamanka. 25. 1. PAT. Na całym froncie madryckim w dalszym ciągu panują niekorzystne warunki atmosferyczne. Od 3 dni wszelkie działanie wojenne na tym odcinku zamarły. W kołach nacjonalistycznych coprawda tę ciszę traktują jako objaw wyczerpania wojsk rządowych. W głównej kwaterze w Salamance oceniają straty rządowe poniesione w ciągu ostatnich trzech tygodni na 3000 zabitych i 7000 rannych oraz chorych.

W POSZUKIWANIU RÓWNOWAGI

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Genewa najmniej budzi zainteresowania...

Charakterystycznym zjawiskiem w obecnej sytuacji międzynarodowej jest fakt, że w nawale wydarzeń najmniej zainteresowania budzi obradująca obecnie 96 sesja Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym znajdują się sprawy bezsprzecznie ważne, jednakże nikt nie oczekuje od Genewy rozstrzygnięcia tych spraw.. Postanowienia które zadecydują o dalszym kształtowaniu się położenia międzynarodowego zapadną poza Genewą a droga, którą obiorą zainteresowane mocarstwa dla swych kontaktów i narad również nie będzie wiodła przez Genewę. Wynika to logicznie choćby z tego faktu, że blok (przepraszam, „oś”) Rzym - Berlin nie jest w Genewie obecny. Włochy absentują się nadal, a scementowanie układu włosko - niemieckiego, jakie dokonało się w czasie wizyty Goeringa we Włoszech utrudni odrębną współpracę Rzymu z Genewą i ściągnięcie Włoch do Ligi Narodów. Raz jeszcze okazuje się, że nadzieje związane z włosko - angielskim układem były przedwczesne, by nie powiedzieć nierealne, o ile w układzie tym dopatrywano się bazy dyplomatycznej dla szerszej współpracy Włoch z mocarstwami zachodnimi w sprawach ogólno - europejskich. Niema dziś widoków na odbudowę Stresy w każdym razie tak długo, dopóki wojna w Hiszpanii będzie łączyć Berlin i Rzym w jeden blok ideologiczny.

Okazuje się dalej, że nawet takie sprawy, które pozornie należą do wyłącznej kompetencji Genewy są decydowane właściwie w rokowaniach bezpośrednich zainteresowanych mocarstw. Odnosi się to obecnie w pierwszym rzędzie do sprawy Gdańska, w której Rada poprzestanie zapewne na przyjęciu do wiadomości raportu rządu polskiego o jego misji mediacyjnej. Nie znamy w tej chwili konkluzyj i wniosków tego raportu (zob. artykuł naszego korespondenta genewskiego na str. 5. — Red.), jednakże pogłoski o zamierzonym ścieśnieniu uprawnień ligowych w Gdańsku muszą budzić uzasadniony niepokój a wszelkie próby wyłomów w statucie międzynarodowym W. Miasta muszą odbić się na interesach Polski na tym terenie, gdyż ostatnie doświadczenia wykazały, że p. Greiser umie doskonale pogodzić piękne słówka z systematyczną akcją eksterminacyjną wobec ludności polskiej. Należy przeto życzyć sobie, by nowy Wysoki Komisarz Ligi kontynuował wysiłki i działalność p. Lestera, stojącego nieugięcie na straży statutu międzynarodowego W. Miasta. Sprawy gdańskie były zapewne przedmiotem berlińskiej konferencji min. Becka z p. v. Neurathem i tam zapadły z pewnością decyzje o których właściwa instancja tj. Genewa dowie się dopiero ex post.

Również dalszy punkt porządku dziennego tj. Alexandretta i konflikt francusko - turecki nie będzie zapewne pomyślnie i ostatecznie załatwiony. Mimo akcji mediacyjnej min. Sandlera koncepcje obu zainteresowanych stron dalekie są jeszcze od uzgodnienia. Francja nie zgadza się na rodzaj kondominium mandatowego francusko - tureckiego, czego domaga się rząd w Ankarze, wysuwając ze swej strony propozycję utrzymania jurysdykcji Ligi nad sandżakiem. Obserwatorzy Ligi nie złożyli jeszcze raportu. Gdyby nawet ta sprawa nie została w Genewie pomyślnie załatwiona, byłoby to smutnym dowodem bezsilności Ligi i jej metod. Na uwagę zasługuje fakt, że turecki min. spraw zagranicznych Aras przed wyjazdem do Genewy konferował z ambas. włoskim w Ankarze, co wskazywałoby na to, że Włochy chcą skorzystać z naprężenia francusko - tureckiego dla swych śródziemnomorskich celów.

Figurująca również na porządku dziennym sprawa surowców będzie ograniczona do akademickiej dyskusji, która może jednak dostarczyć ciekawej ilustracji cyfrowej i statystycznej do rewindykacyj kolonialnych pewnych mocarstw.

Sprawy hiszpańskie

Najważniejsze jest jednak to zagadnienie, którego formalnie w programie obrad niema, o którym można wszakże powiedzieć, że jest „wszechobecne”. Chodzi oczywiście o sytuację, jaka wytworzyła się w związku z wojną domową w Hiszpanii. Nie będzie się o tym mówić na oficjalnych posiedzeniach Ligi (chyba z okazji pewnych zarządzeń natury humanitarnej, jak ewakuacja poselstw), sprawa ta będzie natomiast wyłącznym przedmiotem rozmów kuluarowych i zakulisowych. Szczególną aktywność ma rozwinąć min. Delbos. Jest rzeczą jasną, że nie można przystąpić do rozwiązania żadnego z wielkich problemów Europy zanim nie będzie usunięta możliwość podpalenia Europy od strony Pirenejów. Tymczasem inicjatywa ścisłej nieinterwencji, zapoczątkowana przez Francję i Anglię, a prowadzona obecnie już wyłącznie przez Anglię napotyka na coraz to nowe przeszkody i utrudnienia. Cała ta farsa trwa już dwa miesiące i stwarza wrażenie, że rokowania nieinterwencyjne stały się chyba celem same w sobie a nie środkiem do zapewnienia pokoju w Europie. Przypuszczalnie wojna domowa będzie już dawno skończona a mocarstwa będą dalej pertraktować nad nieinterwencją. Cynizm dyplomacji faszystowskiej bije w tej sprawie wszelkie dotychczasowe rekordy. Nawet francuska ustawa o zakazie wyjazdu ochotników, będąca jedyną i prawdziwie szczerą odpowiedzią na brytyjską propozycję nie spowodowała Berlina i Rzymu do zmiany stanowiska, choćby dla ułatwienia dalszych rozmów. Oczywiście ostateczny tekst odpowiedzi berlińsko - rzymskiej będzie zależał od rezultatów włoskich rozmów gen. Goeringa. Obszerny raport z tych rozmów jest już w ręku Hitlera. Narazie trzeba poprzestać na wiadomościach prasowych. Z wypowiedzeń prasy niemieckiej wynika, jak dotychczas, że Niemcy nie są zadowolone z ramowego charakteru francuskiej ustawy, gdyż ich pobożnym życzeniem byłoby, aby Francja wydała jednostronne zarządzenia nieinterwencyjne, pozostawiając Niemcom i Włochom nieograniczoną swobodę ruchów. Takie rozwiązanie pozwoliłoby interwencji faszystowskiej na przyśpieszenie ostatecznego triumfu gen. Franco, który jak narazie nie może sobie ani rusz dać rady z bohaterskimi obrońcami Madrytu. Wogóle kwalifikacje militarne i polityczne tego, pożal się Boże, wodza „narodowej” Hiszpanii, okazują się w świetle ostatnich wydarzeń coraz bardziej mierne. W wywiadzie dla „Daily Mail” usiłuje gen. Franco zbagatelizować strategiczną wartość Madrytu o który od 3 miesięcy rozbijają się wszelkie ataki faszystowskich szturmówek, dostarczonych przez faszystowskich podżegaczy. Wywiad ten nie zdoła oczywiście zamydlić nikomu oczu.

Narazie wypowiedziały się w kwestii inicjatywy brytyjskiej (poza Francją) rządy sowiecki i portugalski. Odpowiedź sowiecka jest wymijająca i powołując się na swe poprzednie enuncjacje dyplomatyczne, złożone w komitecie londyńskim, nie chce Moskwa wydać jednostronnych zarządzeń, które w praktyce pozostawiłyby Niemcom i Włochom swobodę ruchów. To stanowisko robi wrażenie gry na zwłokę, w celu odczekania odpowiedzi Berlina i Rzymu, które ze swej strony będą miały wygodny pretekst do udzielenia odpowiedzi negatywnej. Negatywnie ustosunkowała się już do całej akcji Portugalia, której rząd odrzuca wszelkie projekty poddania własnego terytorium międzynarodowej kontroli. Rząd brytyjski uważa oczywiście (bo cóż ma innego zrobić) że oba powyższe stanowiska nie wykluczają dalszych rozmów. Ponieważ oba rządy hiszpańskie również nie kwapią się do przyjęcia kontroli t. zn. rząd w Burgos odrzucił już wyraźnie propozycję brytyjską a rząd w Walencji opatrzył ją taką ilością zastrzeżeń, która w praktyce oznacza odrzucenie, wobec tego opracowywany obecnie w Londynie system kontroli nie liczy się zupełnie z wolą obu stron walczących i wyklucza ich współdziałanie. Jest to system wcale pomysłowy (kontrola statku w porcie neutralnym) międzynarodowa wiza i patrole kontrolne w portach i na granicach lądowych Hiszpanii) jednakże praktyczna wartość tego planu zależy nie od pomysłu lecz od wykonania i dobrej woli mocarstw interweniujących, na którą trudno wszakże w obecnych warunkach liczyć.

Berlin-Rzym

O ile rzymska wizyta p. Goeringa pozwoliła na osiągnięcie i zamanifestowanie harmonii obu mocarstw w sprawie Hiszpanii, o tyle inne plony tych rozmów są bardzo skąpe i nie stanowią żadnego nowego elementu w istniejącej sytuacji europejskiej. Okazało się raz jeszcze, że poza Hiszpanią nie ma właściwie dla Berlina i Rzymu terenu wspólnych zainteresowań ani w sprawach organizacji bezpieczeństwa w Europie ani zwłaszcza w kwestiach naddunajskich, których zresztą

SŁOWA OZJASZA TNONA

Cały świat sowiecki — dziki, o ile jest uczciwy i prosty, a zwyczajnie zbrodniczy, o ile jest tylko wymędrkowany i świadomie kłamliwy! — prowadzi do szału nienawiści wobec całego świata poza sowietami. Niszczyć i niszczyć, łamać i burzyć — oto właściwie cały program na obecną dobę.

4 stycznia 1929.

obaj rozmówcy starannie unikają. I dlatego Niemcy obawiają się słusznie, że po (oby jak najpóźniejszym!) zakończeniu walk w Hiszpanii cała przyjaźń faszystowska straci wszelką realną podstawę chcą przeto rozegrać już obecnie te atuty, jakie im daje „oś Rzym - Berlin”. Wywiad Mussoliniego dla „Völk. Beobachter” wywołał przeto wielki „jubel” w Niemczech, komentowano go, jako dowód ścisłej współpracy obu mocarstw, skierowanej nietylko przeciw bolszewizmowi lecz również przeciw zachodnio - europejskim demokracjom. Pomimo tego okazuje się, że pp. Mussolini, Ciano i Goering nie potrafili znaleźć żadnej formuły ani koncepcji dyplomatycznej, w którejby oś Berlin - Rzym wykazała swoje pełne walory. Nie jest taką koncepcją „pakt 4-rech” od którego wszystkie zainteresowane stolice skwapliwie się odżegnują, przyczym Londyn czyni to jeszcze gorliwiej od Paryża. Zawiodły również rachuby na wbicie klina między Londyn a Paryż, mimo wyraźnych w tym kierunku sugestyj prasy niemieckiej z organem p. Goeringa „National Zeitung” na czele. Mowa min. Edena rozwiała wszelkie tego rodzaju złudzenia. Pobożne życzenia hitlerii na trójkąt Londyn - Berlin - Rzym, któryby zmusił Francję do podporządkowania się życzeniom Berlina nie mają szans realizacji. Demagogia antykomunistyczna nie działa na Londyn zupełnie. W związku z wizytą Goeringa należy wspomnieć o utworzeniu niemiecko - włoskiej spółki dla eksploatacji bogactw mineralnych Abisynii oraz o wizycie episkopatu Niemiec u papieża, przyczym utrzymują się pogłoski o mediacji rządu włoskiego między Rzeszą a Kościołem.

Eden -- Blum -- -- -- Hitler

Mowa Edena w parlamencie harmonizuje całkowicie z jego poprzednimi enuncjacjami w Bradford i Leamington, jest jednak od tamtych oświadczeń wyraźniejsza, jeśli idzie o ustępy poświęcone Niemcom. Eden wskazał Niemcom jedyną realną drogę, która może je sprowadzić z powrotem do współpracy europejskiej. Jest to droga otwartych i szczerych rokowań, opartych na poszanowaniu zobowiązań międzynarodowych, unikaniu awantur a wreszcie na zahamowaniu zbrojeń. Berlin źle maskuje wściekłość i rozczarowanie, wywołane postawieniem takiej kropki nad i. Eden rzucił tu na szalę wydarzeń cały autorytet Wielkiej Brytanii dla poparcia francuskich propozycyj, które są już opracowane przez ekspertów. i zostały tak wymownie sformułowane w lyońskiej mowie premiera Bluma. Nie dziw też, że mowa ta była oczekiwana z takim zainteresowaniem: spodziewano się po niej ustalenia podstawy przyszłej równowagi europejskiej. Dobitne podkreślenie iunctim pomiędzy pomocą gospodarczą i udzieleniem ze strony Niemiec wyraźnych gwarancyj politycznych, miało swoją wymowę i należycie też było słyszane — w Berlinie. Toteż z dużym napięciem oczekują teraz sfery polityczne repliki Hitlera, która nastąpić ma 30 stycznia.

Prasa francuska uznaje naogół potrzebę rozmów z Niemcami, któreby wreszcie pozwoliły rozpatrzeć całokształt spornych zagadnień, wskazuje wszakże na konieczność zachowania wszelkich ostrożności i unikania pułapek niemieckich. W szczególności b. min. Pietri podkreśla, że ustępstwa kolonialne ze strony Francji nie mogą nawet być przedmiotem dyskusji.

Jeśli idzie o rokowania gospodarcze, to wszyscy podkreślają zgodnie, że dwustronny charakter rozmów jest niewystarczający, gdyż rozwikłanie ekonomicznych trudności w szczególności liberalizacja obrotów handlowych musi nastąpić w skali światowej przy czynnym udziale i poparciu USA. Te rokowania w szerokim gronie ma przygotować nowomianowany nadzw. ambasador Francji w USA. b. min. Bonnet, którego programowe enuncjacje pełne są optymizmu. Równocześnie bawi w Ameryce brytyjski min. handlu p. Runcinam w identycznym celu.

Japonia i Z. S. R. R.

W chwili gdy Europa poszukuje ustawicznie nowej równowagi i nowych form organizacyjnych, sytuacja na Dalekim Wschodzie dojrzewa już do ostatecznych rozwiązań. Ostry kryzys wewnętrzny w Japonii, rozwiązanie parlamentu i dymisja rządu Hiroty, to kolejne stadium w akcji japońskich kół wojskowych które pod wodzą gen. Terauczi (za kulisami kryje się zapewne gen. Araki) dążą konsekwentnie do opanowania rządów w kraju i niepodzielnego wpływu na politykę zagraniczną. Niedawna rewolta w Chinach przyśpieszyła zapewne rozwój wypadków w Japonii, albowiem armia uznała, że obecna sytuacja w Chinach sprzyja aktywnej polityce dalekowschodniej ze strony Tokia.

W tak ciężkiej chwili, wymagającej koncentracji całej uwagi na sytuacji wewnętrznej, rozpoczął się w Moskwie proces Radka, Piatakowa i towarzyszy. Ze strony Sowietów może się to okazać poważnym błędem, gdyż pozbawia ich sympatyj świata zachodniego, w którym Radek liczy wielu przyjaciół, razem bowiem ze zmarłym komisarzem oświaty Łunaczarskim pełnił często misję intelektualnego ambasadora Sowietów.

Z. R.

Zmiany w administracji brytyjskiej w Palestynie
i ich znaczenie dla przyszłości kraju

Jerozolima, 25. 1. ŻAT. Naczelny sekretariat rządu palestyńskiego jest obecnie gruntownie reorganizowany. Sekretarz generalny Hall mianowany został, jak wiadomo, rezydentem brytyjskim w Zantibarze. Dwaj jego zastępcy Moody i Nurok (Żyd) zostali odwołani. Pierwszy został komisarzem okręgowym Jerozolimy, drugiego zaś wysłano na stanowisko administracyjne w Ugandzie. Na miejsce Halla będzie prawdopodobnie mianowany urzędnik angielskiej służby kolonialnej. który do tej pory nie miał żadnej styczności ani z Żydami ani z Arabami. *Zmiany te przypisywane są inicjatywie Wysokiego Komisarza, który miał być niezadowolony z prac sekretariatu generalnego w okresie rozruchów. Jak utrzymują, Hall ma zdecydowane sympatie arabskie. Wysoki Komisarz miał zamiar już dawno go usunąć i faktycznie tego też dokonał. Czynione są różne przypuszczenia co do podłoża politycznego tych zmian i w pewnych kołach są one tłumaczone jako pomyślny zwrot w polityce angielskiej odnośnie do żydowskiej siedziby narodowej, lecz istotny sens tych zmian ujawni się dopiero po pewnym czasie.*

Wysoki Komisarz nie ustępuje

Londyn, 25. 1. ŻAT. Na zapytanie ŻAT-nej w urzędzie kolonialnym oświadczono, iż *pogłoski o zamierzonej rzekomo rezygnacji Wysokiego Komisarza Palestyny są całkowicie bezpodstawne.*

Jerozolima ,25. 1. ŻAT. „Haarec“ notuje pogłoskę, że 1 lutego Wysoki Komisarz Palestyny wyjeżdża na dwumiesięczny urlop do Londynu.

Nowe ustępstwo dla Arabów

Jerozolima, 25. 1. ŻAT. Po skomunikowaniu się z urzędem kolonialnym, Wysoki Komisarz powiadomił burmistrza Tel Awiwu, iż *rząd traktuje port tel-awiwski jako przedsiębiorstwo prywatne. Oświadczenie to wywołało różnorodne komentarze i pozostaje niewątpliwie w związku z akcją arabską przeciwko budowie portu.*

Co przyniesie raport Komisji Królewskiej?

Londyn, 25. 1. ŻAT. Dzisiejszy „Daily Telegraph“ donosi, iż krążą pogłoski, jakoby Komisja Królewska wypowiedzieć się miała za projektem kantonizacyjnym Palestyny w pewnej postaci. Pismo stwierdza jednak, iż pogłoski te są bezpodstawne. Należy natomiast przypuścić, iż po opracowaniu sprawozdania przez Komisję całokształt spraw rozpatrzony będzie przez rząd londyński, który zaprosi też Wysokiego Komisarza Palestyny do udziału w naradach w sprawie przyszłej polityki angielskiej w Palestynie. „Daily Telegraph“ donosi następnie, iż pomimo krytyki projektu Rady Ustawodawczej w Palestynie podczas znanej debaty parlamentarnej, projekt ten znowu zyskał na aktualności. Pismo uważa za całkowicie bezpodstawne pogłoski, kolportowane ostatnio, że Wysoki Komisarz opuści swe stanowisko przed upływem pięcioletniej kadencji. Pismo zapewnia, że pogłoski nie pochodzą z bliskiego otoczenia Wysokiego Komisarza. Nie wydaje się prawdopodobnym, aby sir Wauchope, który znany jest ze swej energii i stanowczości, zechciał przed terminem opuścić swe stanowisko.

„Times“ analizuje w dłuższym artykule materiał dochodzeń Komisji Królewskiej i dochodzi do wniosku, że z jednej strony Żydzi nie mogą oczekiwać, aby Arabów zdegradowano do poziomu mniejszości, *z drugiej zaś strony Arabowie w żadnym razie nie mogą liczyć na to, że władza mandatowa wyrzeknie się deklaracji Balfoura. „Times“ ostro krytykuje administrację palestyńską za to, że nie zdołała uchronić Palestyny przed rozruchami, zaznaczając, iż Komisja Królewska prawdopodobnie wyjaśni, dlaczego rząd nie był dość aktywny przy tłumieniu rozruchów. Wreszcie pismo zaznacza, że w kołach politycznych Londynu utrzymują, że administracja palestyńska w niemałej mierze ponosi odpowiedzialność za rozruchy.*

W PRZEDEDNIU PRÓBY ZBLIŻENIA?

(Korespondencja własna „Now. Dziennika“) PARYŻ, w styczniu.

I.

W dniu, w którym artykuł ten dojdzie do rąk naszych Czytelników, telegramy podadzą już też tekst wielkiej mowy politycznej, jaką premier Leon Blum wygłosi w Lyonie, „stolicy“ prezydenta Herriota.

Nie będziemy tutaj nawiązywali do symbolicznego znaczenia tego zestawienia, wyrażającego jedność francuskich sfer rządzących. Uwypuklimy tylko jeden szczegół tej mowy. Bo choć piszemy przed niedzielą, wiadomo już po jakiej linii pójdzie mowa niedzielna premiera Bluma, i że sprawa stosunków francusko-niemieckich będzie tu jasno postawiona.

W ten sposób mowa w Lyonie stanowić ma uzupełnienie ostatniej mowy londyńskiej min. Edena. Ta ostatnia, jak wiadomo, rozgniewała Hitlera, szczególnie swą groźbą skierowaną pod adresem Niemiec: albo współpraca pacyfistyczna z Europą i pomoc Europy dla Niemiec, albo — odosobnienie Niemiec!

Mowa premiera Bluma w Lyonie jest więc dowodem, że Francja, mimo wszystko, jest gotowa podać rękę Niemcom. W tych warunkach wiadomość ponowna o podróży min. Schachta do Berlina w połowie lutego dowodziłaby, że pertraktacje zakulisowe między Paryżem i Berlinem trwają, i że mowy Leona Bluma i Hitlera stanowić będą, po jednym kroku naprzód w marszu wzajemnego zbliżenia pokojowego.

Ze strony szefa rządu Frontu Ludowego taka taktyka mogłaby zdziwić. W istocie rzeczy dowodzi ona tylko głębokiego pragnienia pokoju i poczucia siły. Nie do silnych Niemiec wyciąga rękę Francja słaba i odosobniona. Francja ta jest dziś powonie silna, zjednoczona, wsparta ramię w ramię o Anglię. Całkowite i pełne jak nigdy, porozumienie z Anglią, nadaje postawie Francji jeszcze większej siły. Tej Francji, która opływa we wszystko, mimo zapowiedzi przesadnych, że strajki doprowadzą do głodu, anarchii i wojny domowej... Wobec Niemiec, zmuszających swych obywateli do coraz większego zaciskania pasa i karmienia się — odpadkami i obierzynami.

Ponowna buta w mowie Hitlera w dniu 30 stycznia wyglądać więc będzie niemal humorystycznie.

II.

Co powie Hitler? I czy mowa jego może istotnie mieć jakieś znaczenie międzynarodowe? Bo wiadomo napewno, że w chwili obecnego zmęczenia mas niemieckich, mowa ta musi, bardziej niż kiedykolwiek, zawierać silne atuty, „podnoszące ducha“ nowymi błyskotliwymi obietnicami. Jak pogodzić jedno z drugim?

Paryż analizując mowę premiera Bluma i mowę Hitlera z 30 stycznia tak, jak gdybyśmy już byli w pierwszych dniach lutego... Żyjemy więc już nawet szybciej, niż zdarzenia, następujące w dostatecznie szybkim tempie.

Przypisują Hitlerowi, że ponownie skokietuje wprost — raczej Londyn, choć zależy mu w danej chwili przede wszystkim na Paryżu. I że, zwyczajem swoim, ponownie zaofiaruje pokój i gałązkę oliwną. Belgii Niemcy zapewnią poszanowanie neutralności (jak przed najazdem w 1914 roku...), zgodzą się też na dwustronne traktaty o nieagresji z państwami ościennymi (choć niemieckie autostrady, na granicy Polski i fortyfikacje na jej pograniczu są typu agresywnego, a nie obronnego...).

Mówią też, że Niemcy odbudowawszy już swą armię (i... osiągnąwszy daleko posunięte wygłodzenie swej ludności) są bardziej skłonne do pertraktacyj nad rozbrojeniem, pod warunkiem, by to rozbrojenie postawione było na zupełnej stopie równości. Czy państwa ościenne zechcą rozbroić się szczerze i wierzyć, że i Niemcy rozbrajają? Niemcy, gdzie nawet kopanie rowów służy do ćwiczeń wojskowych z łopatami na baczność?

Jak więc widzimy, można pozostać sceptykiem co do konkretności międzynarodowych konsekwencyj mów Edena, Bluma i Hitlera.

III.

Ten sceptycyzm nie jest równoznaczny z zasadniczym pesymizmem. Przygotowane za kulisami podstawy pod nowy traktat handlowy francusko-niemiecki, umożliwienie Niemcom korzystania z kolonii francuskich jest rozważane na Quai d'Orsay i w innych resortach rządu francuskiego. Dochodzą nas wieści, że tak przychylne ustosunkowanie się Francji napawa radością czynniki niemieckie. W tych warunkach będzie można urządzić „tryumfalną“ podróż min. Schachta do Paryża, i jeszcze „tryumfalniejszy“ powrót.

Zupełnie niezależnie od tej nadziei rokowań pokojowych francusko-niemieckich są inne perspektywy pokojowe: dochodzą nas wieści, że tanki niemieckie, choć szybsze od francuskich, nie są dostatecznie odporne na ataki nowoczesnych kulomiotów. Około sześciu miesięcy trzeba na uodpornienie tej zasadniczej broni. W ciągu tego czasu niemieckie sfery wojskowe będą się wstrzymywały z posunięciami zbrojnymi. I choć decyduje Hitler, wiadomo, że wyżsi wojskowi niemieccy zrobią co będzie w ich mocy, by go powstrzymać od szaleństwa. I choć pewnym jest, że w swej mowie z 30 stycznia Hitler gwałtownie znów zaatakuje komunizm, to ograniczy się do gorących słów.

Według tej wiadomości mamy więc przed sobą sześć miesięcy pokoju ze strony jedynego państwa w Europie, które skłonne jest do zakłócenia tego pokoju. W ciągu zaś tych sześciu miesięcy Anglia będzie uzbrojona po zęby, Francja ostatecznie przyjdzie do siebie po reformach zeszłorocznych, a to wzmocnienie Anglii i Francji zapewnić nam powinno w dalszym ciągu pokój. Bo nie ma powodu do przypuszczeń, że nawet w razie przyznania przez Francję jakichś koncesyj Niemcom, można było uważać tę drogę za wystarczającą do uspokojenia Hitlera. Silne armie gotowe do odparcia armii niemieckiej uspokoją go znacznie skuteczniej.

IV.

W danej chwili sfery prawicowe z radością przyjęły wiadomość o ugodowości p. Leona Bluma wobec Niemiec. Cytuje się wprawdzie, że komuniści będą sprzeciwiali się wszelkiemu zbliżeniu, ale poza komunistami słyszy się coraz częściej, że właściwie dziś „nic nie powinno stać na przeszkodzie zbliżeniu francusko - niemieckiemu“... Notujemy te nastroje paryskie, nie dodając od siebie żadnej uwagi na temat niejednej niespodzianki, jaką Hitler już zgotował w podobnych razach...

Zanotujmy jeszcze, że Towarzystwo Francusko - Niemieckie, powołane do życia niedawno celem zbliżenia francusko - niemieckiego przez sfery francuskie prowicowe rozszerza swe podstawy. Zaprasza się nawet pewne wybitne francuskie osobistości wyznania — mojżeszowego... Jak bieda, to do Żyda... Przysłowie to sprawdza się więc i w zakresie paryskiej propagandy wygłodniałych Niemiec... DR. T. L.

Niemcy wydzierżawiają kolonie afrykańskie od Portugalii?

Londyn, 25. 1. PAT. Informacje „Sunday Times“, że Niemcy zawarły porozumienie z Portugalią w sprawie eksploatowania kolonij portugalskich, znajdują dzisiaj potwierdzenie w niektórych dziennikach angielskich. Pisze o tym „Daily Telegraph“ który wymienia *Angolę, jako kolonię wchodzącą w grę*. Również „Daily Express“ zaznacza, że doszło do porozumienia i wymienia zachodnią Angolę, która ma być jakoby wydzierżawiona Niemcom na 99 lat. Dziennik ten twierdzi również, że W. Brytania nie będzie czyniła żadnych zastrzeżeń.

Dr Fritz Seifter skazany na 7 miesięcy więzienia

Przykładne napiętnowanie oszczerstwa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bielsko 25. 1. Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Bielsku toczyła się rozprawa przeciw dziennikarzowi dr Fryderykowi Seifterowi, który w związku z wyborami do kahału w Bielsku zaatakował ostro w piśmie znanego działacza syjonistycznego dr Izaaka Grünsteina.

W czasie rozprawy zeznawało w charakterze świadków wielu wybitnych działaczy żydowskich z Bielska.

M. in. na rozprawie przypominano głośną w swoim czasie sprawę współpracy dra Seiftera w różnych pismach Trzeciej Rzeszy.

Podnoszono też, że dr Seifter, który redaguje na Śląsku pismo żydowskie „Jüdische Wochenpost“ równocześnie jest zawiadowcą spółki wydawniczej „Prasa“ w Pszczynie, będącej ekspozyturą na G. Śląsku, wychodzącego w Bytomiu organu narodowo-socjalistycznego „Ostdeutsche Morgenpost“.

Podniesiono też m. in. fakt, że dr Seifter zwrócił się do biura prasowego Targów Lipskich obiecując, iż za wynagrodzeniem rozpocznie wśród żydowskich kupców w Bielsku, jak również na całym Śląsku propagandę za ich udziałem w tych targach.

Wwyniku przeprowadzonej rozprawy sąd uznał dra Seiftera winnym obrazy i skazał go

na karę 7 miesięcy więzienia

z zawieszeniem wykonania na 3 lata, oraz na publikację wyroku w dwóch pismach żydowskich w Bielsku.

Ks. Michał po operacji gorączkuje

Florencja, 25. 1. PAT. Stan zdrowia wojewody Michała po zabiegu chirurgicznym jest zadawalający. Po południu przybył tu książę Piemontu i odwiedził chorego. Książę Piemontu odbył rozmowę z matką wojewody Michała księżną Heleną grecką. O g. 19 lekarze ogłosili, że stan chorego jest nie zły przy lekkiej gorączce.

Wieczorem przybył tu z Bukaresztu lekarz dworu rumuńskiego, który po zbadaniu chorego i rozmowie z ks. Heleną wyraził swe zadowolenie ze stanu zdrowia wojewody Michała.

• • •

Bukareszt, 25. 1. PAT. Marszałek dworu zakomunikował późnym wieczorem, że ogólny stan samopoczucia księcia Michała, jest zadawalający, mimo że po operacji wdał się lekki bronchit. Temperatura wynosi 39.2, puls 109

Mussolini nie spieszy się...

Propozycje min. Becka w sprawie gdańskiej

(Od naszego korespondenta genewskiego).

GENEWA, w styczniu.

Jeszcze w przeddzień rozpoczęcia się obecnej sesji Rady Ligi obiegały w Genewie i w stolicach kilku państw europejskich uporczywe pogłoski, że przedstawiciele faszystowskiej Italii zasiądą, już podczas tej sesji, z powrotem przy stole obrad Rady. Dementi przyszło dopiero w ostatniej chwili, i to nie przez urzędową agencję włoską Stefani, lecz za pośrednictwem francuskiej agencji Havasa. Mimo zniesienia wszystkich placówek dyplomatycznych w Addis Abebie i przemiany ich na konsulaty, mimo uznania przez wszystkie państwa de facto i przez kilka de jure imperium włoskiego pod berłem „króla Italii i cesarza Abisynii“ i mimo zawarcia italsko-brytyjskiego „gentlemen's agreement“, nie uznał Mussolini obecnej chwili jeszcze za stosowną do powrotu na „łono Ligi“. Mussolini pragnie bowiem, by „obraza“ popełniona wobec Italii przez ligowy „sankcjonizm“, obraza, której dumne odparcie kazał uwiecznić przez marmurowe tablice pamiątkowe we wszystkich miastach Italii, została zmazana także na zewnątrz, w sposób dający Italii pełne zadośćuczynienie, a Lidze Narodów — pełne upokorzenie.

Francja, Wielka Brytania, Polska i większość państw reprezentowanych w Lidze pragną gorąco powrotu Italii do Ligi, t. zn., mówiąc ściślej (gdyż Italia nigdy nie wystąpiła), jej ponownego udziału w pracach Ligi. Pragnie go niezawodnie także, mimo drwiny prasy faszystowskiej i mimo udanej obojętności rządu faszystowskiego wobec „ględzeń genewskich“, sam Mussolini. Nawet „oś Rzym — Berlin“, tak rzekomo wzmocniona w ostatnich dniach, nie stanie na przeszkodzie faktycznie już zdecydowanemu powrotowi Italii na łono Ligi. Według całkiem wiarygodnych informacyj, jakie na ten temat posiadamy, została sprawa powrotu Italii do udziału w pracach Ligi zadecydowana w sensie pozytywnym z okazji zawarcia brytyjsko-italskiego „gentleman's agreement“ i o decyzji tej poinformowany został również już p. Goering, podczas jego ostatniego pobytu w Rzymie. Była to dla niego niejako odwrotna strona medalu silnie zaakcentowanej „osi Rzym — Berlin“ w sprawie hiszpańskiej...

Tylko że powrót ten nastąpi — o ile nie staną mu na przeszkodzie jakieś nowe konflikty między Italią a Wielką Brytanią i Francją — dopiero z końcem kwietnia b. r. Okazją po temu będzie nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi które odbyć się ma z końcem kwietnia b. r., formalnie celem przyjęcia Egiptu w poczet członków Ligi, faktycznie jednak celem dania Italii odpowiedniej okazji do powrotu. Na to Zgromadzenie delegat Etjopii, o ile się taki wogóle jeszcze zgłosi, nie zostanie więcej dopuszczony i Etjopia zostanie w ten sposób, za pomocą odpowiednich sztuczek proceduralnych, wymazana z grona członków Ligi. Zgromadzenie to przewidziane jest na koniec kwietnia z tej przyczyny, że w połowie kwietnia odbyć się ma w Montreux, niedaleko Genewy, konferencja państw zainteresowanych w sprawie zniesienia kapitulacyj w Egipcie. Dopiero po załatwieniu tej sprawy i bezpośrednio po zakończeniu konferencji w Montreux może się odbyć „uroczyste przyjęcie Egiptu“ mające de facto posłużyć jedynie jako dekorum do mniej uroczystego ale gatunkowo znacznie ważniejszego powrotu Italii na łono Ligi.

Wszystkie te kombinacje uzależnione pozostają jednak jeszcze od dalszego rozwoju międzynarodowej wojny na terytorium hiszpańskim, której wynik i dalszy wpływ na całokształt polityki europejskiej pozostają ciągle wielką niewiadomą. Zależnie od rozwoju wypadków w konflikcie hiszpańskim będzie Mussolini sprzedawał powrót Italii na łono Ligi taniej albo drożej...

Rada Ligi, która odbyła w tym tygodniu tylko jedno krótkie posiedzenie publiczne i której prace przeciągną się niezawodnie do końca następnego tygodnia, sili się w międzyczasie nad załatwieniem spraw mniejszej wagi, jak konflikt francusko-turecki o sandżak Alexandretty i sprawa przyszłego stosunku Gdańska do Ligi Narodów. W chwili kiedy piszemy, sprawa sandżaku znajduje się na martwym punkcie, a sprawa Gdańska jest przedmiotem negocjacyj bardzo trudnych i zawiłych. Sprawozdanie, które przywiózł ze sobą p. min. Beck do Genewy po uprzedniej długiej konferencji z p. Neurathem w Berlinie i którego treść nie jest dotychczas znana, nie zadowoliło zdaje się żadnego z członków Komitetu Trzech Rady, tj. przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Francji i Szwecji. Według krążących wieści sprawozdanie to polecałoby ograniczenie kompetencyj nowego Wysokiego Komisarza Ligi do spraw „polityki zagranicznej“ Gdańska i wyłączyć jego dotychczasowe prerogatywy co do czuwania nad stosowaniem konstytucji „wolnego“ Miasta. Polityka zagraniczna Gdańska ogranicza się jednak faktycznie do jego stosunków z Polską (która reprezentuje formalnie Gdańsk w dziedzinie polityki zagranicznej) i z Niemcami. Sprawy polsko-gdańskie regulowane są już od dłuższego czasu w drodze układów bezpośrednich, bez żadnej ingerencji Wysokiego Komisarza, a co do spraw niemiecko-gdańskich, to ich „bezpośredniość“ jest naturalnie jeszcze stokroć większa, gdyż Gdańskiem rządzi wszak narodowo - socjalistyczny przywódca „Gau Danzig“, a Niemcy nie są wogóle więcej członkiem Ligi.

Nic więc dziwnego, że pp. Eden, Delbos i Sandler byli mało zachwyceni propozycjami p. min. Becka. Zwrócili mu ponoć na to uwagę, że w takich warunkach zamianowanie nowego Wysokiego Komisarza miałoby bardzo mało sensu, bo jedno z dwojga: albo Wysoki Komisarz Ligi posiada dostateczne kompetencje, by czuwać nad statutem Gdańska jako Wolnego Miasta stojącego pod kontrolą Ligi Narodów, albo — skoro tego Wolnego Miasta faktycznie już więcej nie ma, a są tylko pewne sprawy polsko-gdańskie, a raczej polsko-niemieckie — lepiej Wysokiego Komisarza już więcej nie mianować i nie narażać Ligi Narodów na pełnienie roli niegodnej i śmiesznej. Takie „albo albo“ przekracza jednak, zdaje się, nawet miarę przykładaną do sprawy Gdańsk—Liga Narodów przez samego p. min. Becka. To też narady Komitetu Trzech ciągną się dalej i będą niezawodnie przechodziły fazy dosyć ciężkie, nim zdołają zrodzić jakiś zapewne kulawy kompromis.

M. KAHANY.

Komitet Trzech przy pracy

Genewa. 25. 1. PAT. Rozmowy w sprawie Gdańska rozwijają się normalnie.

Wczoraj wieczorem zebrał się komitet trzech, złożony z delegatów Francji, Anglii i Szwecji. Komitet ten zebrał się ponownie dzisiaj w południe w gabinecie sekretarza generalnego Ligi Narodów. W dzisiejszych obradach komitetu wziął udział min. Beck w towarzystwie dyrektorów Łubieńskiego i Gwiazdowskiego.

W toku obrad stwierdzono, że w sprawie tej uczyniony został poważny krok naprzód Popołudniu odbędzie się dalszy ciąg obrad

Sprawa Aleksandretty -- załatwiona?

Paryż. 25. 1. PAT. Wczoraj wieczorem od było się posiedzenie rady ministrów, po którym rozeszły się pogłoski, iż rząd przesłał swojej delegacji w Genewie instrukcje zawiadamiające o przyjęciu układu, opracowanego przez delegację francuską i turecką, a dotyczącego załatwienia sprawy Alexandretty.

* * *

Ankara. 25. 1. PAT. W kołach dyplomatycznych uważają, iż załatwienie francusko tureckiego sporu co do Alexandretty należy przypisywać nie tylko dobrej woli, którą wykazały Paryż i Ankara, ale również stanowisku Londynu.

W tychże kołach przypuszczają, iż wkrótce nawiążą się rokowania pomiędzy Ankarą a Rzymem w sprawie cieśnin. Minister spraw zagranicznych Turcji Rustu Aras, uda się prawdopodobnie do Genewy lub Wenecji, gdzie spotka się z minitrem spraw zagranicznych Włoch Ciano.

Głos Polaka

„Rozbudzanie nienawiści rasowej oszpeci nasze oblicze duchowe"

Sensacyjny artykuł przeciw akcji antyżydowskiej

W dziale „Głosy Czytelników" zamieszcza wileńskie „Słowo" bardzo charakterystyczny artykuł p. Bernowicza. Zamieszczamy go w całości:

„Po niewesołym fakcie zamknięcia uniwersytetu wileńskiego, nie wszyscy się do tego zdarzenia ustosunkowują jednakowo, zdaje się jednak, że bezwzględnie przeważa przychylne odnoszenie się do studentów, którzy manifestowali przeciw Żydom, a potępili Żydów za ich nieustępliwość. Niech będzie wolno i mnie, należącemu już do starszego pokolenia, wypowiedzieć parę obiektywnych uwag w tej sprawie. Głos wiejski z odległości może na gruncie Wilna nie zawadzi. Za czasów mojej młodości antysemityzm zoologiczny (pogromowy) krzewił się w Rosji, przeważnie wśród mętów społecznych (t. zw. chuliganów), rozbudzany tam celowo i systematycznie przez t. zw. „czarnosecieńców", którzy wszelkich „inorodców", nie wyłączając naturalnie i naszych braci, chętnieby wyrżnęli, aby Rosję od nich oczyścić. Prąd antysemityzmu zapanował również w tamtych latach i na zachód od nas, na terenie Kongresówki. Nie miał on tam podłoża kryminalnego ale ekonomiczne: było to zwalczanie Żydów na gruncie konkurencji handlowej kupców polskich z żydowskimi. I tej walce towarzyszyły nieraz przejawy rasowej nienawiści, a ponieważ gdzie drwa rąbią, tam trzaski lecą, nieraz oberwał boleśnie niejeden Żyd, godny szacunku, a nawet czasem zasłużony dla polskiej kultury. Oba te prądy, zarówno wschodni jak i zachodni, jakoś do nas wtedy nie dotarły. Kto chciał ten zakładał chrześcijańską kramę, ale bez judzenia na Żydów i bez bicia szyb i „mord" czyichkolwiek. Te piękne zwyczaje zawitały do nas dopiero po wojnie, a przykro wymienić ich krzewicieli. Nie jest to dziki prąd ze wschodu, ale gorzej, bo niestety z zachodu: naśladowanie tego, co stamtąd najmniej naśladowania godne. Jeżeli to ma być dzisiaj objaw solidarności narodowej, jest to solidarność godna lepszej sprawy; *jeżeli to objaw wspólnej przynależności do społeczeństwa chrześcijańskiego, osobliwy to chrześcijanizm, w którym miłość bliźniego tak się przejawia.* Nie mam oczywiście na myśli normalnych naszych usiłowań natury ekonomicznej. Chciałbym, abyśmy dorównali Żydom w ich handlowych zdolnościach (między innymi też w braku pijaństwa i w oszczędności) i chciałbym, aby nasz handel rozwijał się pomyślnie. Każdy Polak tego pragnie, ale przecież od zakładania polskich sklepów do bicia Żyda w mordę droga daleka.

Pretensje do Żydów o to, że zagarnęli handel są niesłuszne. Przecież oni na Polskę nie napadli, ale sami ich sprowadziliśmy, bo byli nam potrzebni dla ożywienia życia ekonomicznego kraju. Sami zahamowaliśmy handel rodzimy, nie dopuszczając do niego szlachtę. O tym wie każdy gimnazjalista. W tych warunkach Żydzi byli niezbędnym składnikiem naszego społeczeństwa, które bez handlu nie mogłoby egzystować. Jeżeli dzisiaj sytuacja jest już inna i wolimy sami handlem się zajmować, nie wynika stąd, abyśmy mieli moralne prawo traktować Żydów jako szarańczę *). Poza tym trzeba rachować się z możliwościami. W jednym pokoleniu nie daje się odrobić to wszystko na co złożyły się wieki, a Żydzi nie mogą się z Polski wynieść, chociażby dlatego, że nie mają dokąd. Przy takim stanie rzeczy rozbudzanie nienawiści rasowej (o co wszędzie nie trudno), nic nam nie pomoże, a tylko oszpeci nasze oblicze duchowe, jak paskudny zwierzęcy grymas, twarz ludzką. Nie jestem filosemita, bo nie jestem ślepy na żydowskie wady. ale i my nie jesteśmy święci, *a wady Żydów nikogo do brutalności nie upoważniają.* Trzeba uszanować w każdym godność ludzką i nietylko siadać, gdzie się zdarzy, obok Żyda, ale i rozmawiać z nim po ludzku. Tak mnie niegdyś uczono, a i dzisiaj wiedzą o tym w szkołach powszechnych ale zapominają na uniwersytecie.

Winni zamknięcia wileńskiego uniwersytetu są ci, którzy swoimi wybrykami do tego doprowadzili. W tym, że Żydzi nie chcieli dzikim wybrykom ani trochę ustąpić nie ma nic oburzającego. Jest to tylko wzorowa, talmudyczna konsekwencja. Szkoda jednak. że sami z własnej inicjatywy nie siedli osobno, a woleli siedzieć w jak najbliższym sąsiedztwie ze swoimi wrogami. Różne bywają psychologie ludzkie... Nie oburza mnie i to, że minister oświaty zamknął wileński uniwersytet. Chyba innego wyjścia nie było.

Słyszałem, że śmierć Wacławskiego przed kilku laty wysuwa się jako powód, dla którego zgoda Polaków z Żydami na uniwersytecie wileńskim jest niemożliwa. Chociaż daleki jestem od lekceważenia ludzkiego życia, uważam, że broń do walki z Żydami w ten sposób ukuta, mało warta. Wacławski nie był przecie niewinną ofiarą, ale został ugodzony kamieniem przy obustronnej bitwie, a dobili go nie studenci, ale ciemny tłum. Zamiast zaprzysięgać zemstę, lepiej jako chrześcijanie, uderzcie się w piersi i powiedzcie: „Gdybyśmy nie urządzili hecy antyżydowskiej, byłby nasz kolega żył".

„Słowo" wileńskie dodaje do tego artykułu uwagę, że w rubryce „Głosy czytelników" zamieszcza także poglądy, które są sprzeczne z poglądami redakcji.

Objektywny głos czytelnika „Słowa" wileńskiego dowodzi jeszcze raz faktu, że duża część społeczeństwa polskiego przeciwstawia się energicznie akcji antyżydowskiej i umie objektywnie oceniać tzw. kwestię żydowską w Polsce.

*) Demoralizujący wpływ Żydów na nasz handel jest to zdaje się przeważnie bajka. Jak wyglądałby nasz handel bez Żydów, o tem dają pojęcie t. zw. świnoboje, między którymi niema Żydów. Każdy wie o tym, że kręcą oni, z większym od Żydów rozmachem, i na cenie i na wadze. Przytem często odznaczają się niezwykłą „frechowością", jak się mówi w Poznaniu.

Z sali sądowej

Sensacyjny zwrot w procesie o głośny napad rabunkowy w Krakowie

Aresztowanie koronnego świadka oskarżenia

W dniu 17 września tj. w okresie świąt Nowego Roku dokonano w dzielnicy żydowskiej Krakowa zuchwałego włamania połączonego z napadem rabunkowym.

Do sklepu p. Izaka Eisenberga zakradli się dwaj włamywacze, przez wycięcie otworu w drzwiach od strony podwórza. Złodzieje skradli gotówkę w wysokości 250 zł. oraz towar wartości 62 zł.

Po dokonaniu tej kradzieży włamywacze wybili otwór w ścianie, którędy dostali się do sąsiedniego sklepu jubilerskiego p. Izaka Klipsteina, gdzie skradli biżuterię wartości 3000 zł. Skradzioną biżuterię przenieśli do sklepu p. Eisenberga, gdzie układali ją w paczki, przygotowując się do odejścia.

W tym momencie *otwarły się drzwi i wszedł właściciel sklepu, chcąc przekonać się, czy nie ma przesyłek pocztowych. Włamywacze rzucili się na wchodzącego, i sterroryzowawszy go, kazali mu stanąć twarzą do ściany. Równocześnie związali p. Eisenbergowi ręce i nakryli głowę płótnem, po czym grożąc śmiercią w razie odezwania się, zbiegli*

Na miejsce przybyły natychmiast organy policji śledczej celem przeprowadzenia dochodzeń. Jedynym świadkiem, który mógł coś powiedzieć o osobach włamywaczy, była Róża Bornstein, służąca zamieszkała w domu, gdzie dokonano właśnie rabunku. Bornsteinówna *widziała uciekających sprawców i podała policji pewne szczegóły, odnoszące się do ich wyglądu.* W czasie przesłuchania w wydziale śledczym *Bornsteinówna rozpoznała stanowczo dwie osoby,* a również przesłuchana u sędziego śledczego potwierdziła swe depozycje.

Osobami, w których Bornsteinówna rozpoznała sprawców, byli *Władysław Dębski (lat 40) i Stanisław Kiebzak (lat 35).* Obaj wielokrotnie karani. Dębski był m. in. *zasądzony przez sąd doraźny w Krakowie na 20 lat więzienia za udział w morderstwie, z czego odcierpiał 12 lat, a resztę kary darowano mu na zasadzie aktu łaski P. Prezydenta.*

Obaj aresztowani wyparli się stanowczo winy, powołując nawet świadków na swe alibi. Dębski wskazywał m. in na fakt, że w krytycznym czasie, kiedy dokonano włamania, znajdował się u niego policjant, gdyż pozostawał pod nadzorem policyjnym.

Wczoraj odpowiadali obaj przed sądem krakowskim. Podobnie jak w śledztwie, tak i na rozprawie obaj *kategorycznie wyparli się winy.* Jedynym obciążającym momentem miały być zeznania świadka Bornsteinówny, stanowiące podstawę aktu oskarżenia.

To też nie małą sensację wywołało oświadczenie tego świadka, że *nie przypomina sobie zupełnie, jak wyglądali obaj sprawcy i w żadnym z oskarżonych nie może rozpoznać uczestnika włamania.*

Wobec takiego obrotu sprawy *prokurator dr. Klimczyk zawiesił areszt nad Bornsteinówną*, za składanie fałszywych zeznań, a funkcjonariusze policji wyprowadzili ją ze sali rozpraw. Sąd zaniechał przeprowadzenia dalszych dowodów i po naradzie *wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych* dla braku dowodów winy.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. 1. (Sim) Podczas dzisiejszego ciągnienia IV kl. 37 Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

Pierwsze ciągnienie:
Zł. 25.000 № 80759.
Zł. 10.000 № 39346 152285.
Zł. 5.000 № 19528 77305 138827
Zł. 2.000 № 3713 9997 17293 28817 30416 37259 40823 45745 63764 152190.

Drugie ciągnienie:
Zł. 5.000 № 74457 83157 102642 184443
Zł. 2.000 № 22057 81917 116912 135582 154939 164732 168706 171627 173318 182835 192725.

RADEK I TOW. PRZYZNALI SIĘ...

CO ZARZUCA SIĘ RADKOWI

A więc jak było do przewidzenia, Radek i towarzysze — „przyznali się". Wprost wierzyć się nie chce, gdy się czyta sprawozdania prasy sowieckiej z tego procesu — do czego się przyznali. A więc Piatakow, jeden z twórców tzw. „piatiletki" przyznaje się, że w grudniu 1935 roku spotkał się z Trockim niedaleko Oslo i omówił z nim plan terrorystycznej działalności w unii sowieckiej. Trocki wedle tych zeznań Piatakowa, złożonych w śledztwie, nawiązał kontakt z zastępcą Hitlera ministrem Hessem i zawarł z nim umowę, wedle której Rosja odstąpi Niemcom po dojściu Trockiego do władzy Ukrainę, popierać będzie politykę Trzeciej Rzeszy w Europie, na wypadek wojny dostarczać ma Niemcom nafty, zachowa życzliwą neutralność, gdy Niemcy zagarną państwa naddunajskie i bałkańskie; na tym jeszcze nie koniec, bo Trocki przyrzec miał Japonii Władywostok, całą Mongolię, Sachalin i wydać zupełnie na jej pastwę Chiny. O tym miał Trocki pisać nawet Radkowi w liście z grudnia 1935 roku. Trzeci z oskarżonych, Sokolnikow, jako zastępca komisarza dla spraw zagranicznych, na rozkaz Trockiego nawiązał kontakt z przedstawicielami obcych mocarstw. a wszyscy oskarżeni dążyli do tego, by zaplątać sowiety w wojnę imperialistyczną, która musiała by się skończyć przegraną sowietów. Dlatego generał moskiewskiego garnizonu Murałow oraz dwaj wyżsi oficerowie czerwonej armii Turok i Bogusławski mieli wydać w ręce tego sprzysiężonego z Trockim mocarstwa środkowo-europejskiego plan mobilizacji rosyjskiej. Wszyscy zaś oskarżeni razem współdziałali w zamordowaniu Kirowa, organizowali grupy sabotażników i planowali zamach na życie Stalina, Woroszyłowa i innych dygnitarzy sowieckich.

TROCKI SPOTKAŁ SIĘ Z HESSEM...

Tak wygląda akt oskarżenia i do tego mieli się przyznać oskarżeni. W sprawozdaniach są jednakowoż duże sprzeczności, które na pewno potem zostaną „wygładzone". Radek, który czyni wrażenie człowieka zupełnie złamanego, przyznać się miał, że około roku 1930 był przekonany, że tempo kolektywizacji wsi rosyjskiej jest za szybkie, zgadzając się w ten sposób zupełnie z krytyką Trockiego. Radek przyznał się dalej, że planował utworzenie jakiejś partii nielegalnej. Jest to do pomyślenia, bo cóż innego pozostaje ludziom niezadowolonym z kursu czynników rządzących, jeśli nie mogą legalnie go zwalczyć, jeśli wszelka krytyka publiczna jest niedozwolona? Radek dalej zeznać miał, że Trocki przewidywał wojnę niemiecko-rosyjską, i to wojnę na dwa fronty. Zdaniem więc Trockiego, sowiety powinny były natychmiast uderzyć na Niemcy, gdy tylko Hitler doszedł do władzy, gdy Niemcy nie były jeszcze uzbrojone. I to jest możliwe, względnie nawet zgodne z rzeczywistością, albowiem Trocki na prawdę przewidział tryumf hitleryzmu w Niemczech i sojusz Trzeciej Rzeszy z Japonią, gdy komunistom o tym się nawet jeszcze nie śniło. Jakżeż jednak pogodzić to można z rokowaniami Trockiego z samym Rudolfem Hessem i zawarcie z nim umowy wzajemnej pomocy przeciw Stalinowi? Jest to nietylko nielogiczne, ale po prostu gołosłowne i tak daleko fantastyczne, że nikt w to uwierzyć nie może. Czy jest możliwą rzeczą, by Hess wyjechał do Oslo i widział się bez żadnych świadków z Trockim, będącym pod ścisłą kontrolą policji? Jest to najgorszego gatunku Greuelpropaganda, jest to tylko woda na młyn właśnie hitleryzmu. Sprawa jest bowiem zupełnie jasną: albo Czeka wszystko od A do Z zmyśliła i zełgała, albo Radek, Piatakow, Sokolnikow. generałowie Murałow i Putna, ba, sam marszałek Tuchaczewski, na którego również pada już cień, Rykow, Bucharin i wielu, wielu innych starych działaczy i towarzyszy Lenina, to banda zdrajców, opryszków, nikczemników i łotrów. Tacy więc ludzie budowali sowiety i kierowali kominternem!

„POŁKNĄ I TO"...

W „Socjalistycznym Wiestniku„ organie menszewików rosyjskich, wychodzącym obecnie w Paryżu, ukazały się ostatnio rewelacyjne artykuły podpisane przez „Starego Bolszewika". Redakcja zapewnia, że autorem tych rewelacji jest jeden z najstarszych przyjaciół samego Lenina, który spogląda pełen lęku na spadkobiercę Lenina, wszechwładnego obecnie dyktatora Rosji sowieckiej. Gdy Stalinowi miano zwrócić uwagę, że tego rodzaju procesy polityczne szkodzą socjalizmowi europejskiemu a przede wszystkim komunistycznym partiom europejskim, Stalin miał odpowiedzieć: „Nic nie szkodzi, połkną i to". Wygląda to na cynizm, ale Stalin doskonale zna swoich kantonistów, świetnie wie, z kim ma do czynienia. Komuniści połkną i tę straszliwą pigułkę, bo już są przyzwyczajeni do tego, by stawać na baczność przed Moskwą, by ślepo słuchać jej rozkazów...

NĘDZA I... SZAMPAN.

A jednak tego wszystkiego zrozumieć nie możemy. Sięgnijmy więc po małą książeczkę Andree Gide'a i po wrażenia Celine'a autora „Wędrówki do kresu nocy". Obaj ci autorzy francuscy zauważyli, że teraz w Rosji sowieckiej pieniądz jest największym tyranem. Niedawno ogłosiliśmy statystykę honorariów wypłacanych sławnym autorom rosyjskim. Ale nietylko Erenburgowie i Leonowowie zarabiają po 100 tysięcy rubli rocznie, ale i kwalifikowani inżynierowie i inni spece. podczas gdy taka służąca domowa zadowolić się musi płacą w kwocie najdalej 50 rubli miesięcznie, a robotnicy są szczęśliwi, jeśli zarabiają 150 rubli. Wytworzyła się więc pewnego rodzaju arystokracja uprzywilejowana, wspaniale zarabiająca i mogąca sobie pozwolić na wszystko, podczas gdy przeciętny robociarz po prostu, jeśli nie głoduje, to żyje w warunkach niesłychanie marnych. Do tej warstwy uprzywilejowanej należy inteligencja, ale nie cała inteligencja. Niedawno dopiero uregulowano pobory profesorów i nauczycieli szkół technicznych, tzw. „Rab-fakultetów". Wedle dawnej normy, gdy jeszcze obowiązywał ideał leninowskiej równości, płaca tych nauczycieli wynosić miała 250 rubli miesięcznie, a teraz podwyższono tę pensję na 280—350 rubli, a maksimum płacy dyrektorów tych zakładów ustanowiono na 570 rubli. Być może, że z tych poborów można już żyć znacznie lepiej, ale na szampan sobie pozwolić nie można. Tymczasem Mikojan, komisarz ludowy aprowizacji, mówił wyraźnie podczas dyskusji nad produkcją szampana w samej Rosji sowieckiej, że teraz żyje w Rosji warstwa „całkiem dobrze zarabiających techników i specjalistów, którzy bez szampana obejść się nie mogą". Szampan więc rosyjski ma już swoich nabywców w samej Rosji...

DZIEŃ POWSZEDNI W Z. S. R. R.

To wszystko widzi się w Rosji sowieckiej, czuje się i myśli się o tym. Odpowiadano więc Gide'owi, że istnieje wprawdzie w Rosji klasa uprzywilejowana, ale nie oznacza to jeszcze nawrotu do kapitalizmu, bo kapitalizmem jest prywatna własność produkcji, a tego w Rosji sowieckiej nie ma. Mogą więc w Rosji żyć ludzie bardzo dużo zarabiający. ale z tego nie powstanie „akumulacja kapitału", ani też powstać nie może klasa kapitalistów. Tymczasem wiemy doskonale, że można w Rosji dużo pieniędzy nietylko zarobić, ale złożyć je na dobry procent w kasach oszczędności, ba, przekazać nawet swoim spadkobiercom. Jaka wspaniała ewolucja! W roku 1918 zniesiono w Rosji prawo dziedziczenia, w roku 1923 dzieci, wdowy i rodzice mogli przyjąć spadek najwyżej do 10.000 (zdewaloryzowanych) rubli sowieckich. A dziś istnieje już „osobisty" majątek bez żadnego ograniczenia, który można przekazać drogą spadku! Tak wygląda praktyka życia sowieckiego, tak wygląda dzień powszedni dostrzegalny dla każdego. Czyż dziwić się więc można, że istnieje olbrzymie niezadowolenie, które Stalin jako reprezentant tej nowej burżuazji sowieckiej chce skanalizować, by nie dopuścić do podminowania gruntu? Te wszystkie procesy są więc potrzebne, by odwrócić uwagę od tego, co się dzieje w Rosji. Komuniści zaś europejscy, służalczo wpatrzeni w Kreml, jakoś to połkną. Tyle już połknęli, połkną więc i to, że Radek jest zdrajcą i działał w porozumieniu z agentami Hitlera...

M. K.

KLAUS MANN — MEFISTO — Autoryzowany przekład z niemieckiego

39)

Höfgen utrzymuje nadal stosunki ze sferami komunistycznymi i komunizującymi. Czasami przyjmuje u siebie młodych literatów lub funkcjonariuszy partyjnych, których zapewnia we wciąż nowych i zawsze efektownych frazesach o swej najgłębszej nienawiści do kapitalizmu i o swym płomiennym przywiązaniu do rewolucji światowej. A obcuje z rewolucjonistami nietylko dlatego, ponieważ jest przekonany, że ci kiedyś dojdą do władzy, a wtenczas sowicie się opłacą te przyjęcia, ale też gwoli uspokojenia własnego sumienia, które pozostało nadal jeszcze nieco wrażliwe. Człowiek ma w życiu rozmaite pretensje i nie chciałby, by go uważano tylko za dobrze zarabiającego komedianta, człowiek nie chce bez reszty zlać się z towarzystwem, którym się w gruncie rzeczy gardzi, chociaż się pozostaje pod jego urokiem.

Hendrik pochlebia sobie, że życie jego wypełnione jest problemami, którymi się żaden z jego kolegów poszczycić nie może. Dora Martin, ta wspaniała Dora Martin, która wciąż o jeden odcień decydujący jest sławniejsza od niego — cóż dziać się może w jej duszy? Zasypia z myślą o swych gażach i budzi się nadzieją nowych filmów. — Tak wyobraża sobie Hendrik, który Dory Martin wcale nie zna. U niego natomiast dzieją się rzeczy bardzo interesujące.

Jego związek z Julietą, tym okrutnym dzieckiem natury — nie jest jedynie sprawą seksualną, lecz bardzo skomplikowaną i tajemniczą — Hendrik przywiązuje wagę do tej interesującej okoliczności. Czasem wierzy nawet, że jego stosunek do Barbary — którą swego czasu nazywał swym dobrym aniołem — bynajmniej nie jest już zerwany i zlikwidowany, lecz przyniejść jeszcze może niespodzianki, zagadki i cudowne przygody. A gdy przed sobą samym rejestruje najważniejsze czynniki życia wewnętrznego, nie zapomina nigdy o Barbarze, z którą kontakt w rzeczywistości jest coraz słabszy.

Najważniejszą pozycją na tej liście nadzwyczajnych przeżyć wewnętrznych pozostaje jednak nadal jego przekonanie rewolucyjne.

Z tej nuty arcyrzadkiej, oddzielającej go tak korzystnie od reszty „gwiazd" berlińskie go życia teatralnego nie zrezygnuje za żadną cenę. Dlatego utrzymuje, ba, pielęgnuje bardzo gorliwie i nader zręcznie przyjaźń z Ottonem Ulrichsem, który zrezygnował ze swego stanowiska w hamburskim teatrze artystycznym i w północnej dzielnicy Berlina kierował kabaretem politycznym. — Teraz musimy pracy politycznej oddać do dyspozycji wszystkie nasze siły — oświadcza Otto Ulrichs — nie ma już ani dnia do stracenia. Zbliża się moment rozstrzygający.

W jego kabarecie, który nazywa się „Zwiastunem Burzy", a który zarówno jakością jak i bezkompromisowością swych produkcji, zwrócił na siebie uwagę nie tylko sfer robotniczych, występują młodzi robociarze, obok sławnych literatów i aktorów o przekonaniach socjalistycznych.

(c. d. n.)



WTOREK, 26 STYCZNIA.

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Płyty 8 Aud. poranna 11.30 Aud. dla szkół (dzieci młodszych): a) „Oj śmiał się chleb, śmiał“ obrazek E. Zarembiny. b) Kolendy w wyk. chóru warsz. szkoły powsz. Nr. 8 pod dyr. J. Pacynówny 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Płyty 12.40 Dziennik południ. 12.50 „Prosimy do mikrofonu...“ 14 Płyty 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 „Czy wiecie, że...“ 15.50 Płyty 16 Odczyt pt.: „Myśli o Polonii Amerykańskiej 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Płyty 17 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ pow. mów. 17.15 „Grają dzwony Kopenhagi..“ aud. muz. 17.50 „Grzeczność“ monolog J. Czyścieckiego 18 Pogad. aktualna 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach“ pogad. 18.20 Koncert z płyt 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Pogad. aktualna 19 „Dyskutujmy“: „Nasi maturzyści“ dyskusję przeprow. J. Kuczawa i M. Leśniewski 19.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. PR. z udz. solistów 20 z Warszawy: koncert symf. z Domu Katol. „Roma“. Wyk. ork. symf. pod dyr. G. Fitelberga oraz Sigurd Rascher (saksofon). Koncert poprzedzi pogad. prof. K. Stromengera w przerwie ok. godz. 21 dziennik wiecz. i pogad. aktualna 22 „Poeta mitów i ekstazy“ (T. Miciński) szkic liter. J. Lorentowicza 22.45 Muzyka taneczna z kaw. „Cafe-Club“.

* * *

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka rolnicza 14 p. Kraków 15.15 Koncert ork. Zdz. Górzyńskiego, 18 Stolica i jej sprawy 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 „Przemysł chałupniczy“ 14 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.50 Aud. dla dzieci 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.35 „Pośmiertny tryumf Sienkiewicza“ — szkic liter. wygł. T. Parnicki 18.50 p. Kraków 23 Muz. tan.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 „Ogrodnik śląski“ 13 Koncert życzeń 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja jęz. polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Skrzynka ogólna 18.30 „Emigrant“ nowela B. Lekszyckiego 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Aktualności 15.55 O wszystkim po troszku, 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Rozmowa z radiosłuchaczami przeprow. dyr. Pawłowicz, 18.30 Płyty 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń 12 Koncert popularny 18.15 Utwory Schuberta 16.05 Koncert rozrywkowy 17.40 Recital fortep. 19.30 „Z warsztatów i biur“ — reportaż 20 „Zew ojczyzny“ — koncert muzyki wiedeńskiej 22.20 Recital śpiewaczy.

Rzym 17.15 Koncert kameralny 19 Muzyka rozrywkowa 21 Tr. a Opery królewskiej: „Rigoletto“ — opera Verdi'ego.

Budapeszt 17.30 Koncert ork. budapeszteńskiej 19.30 „Turandot“ — opera Puccini'ego tr. z Węgierskiej Opery Królewskiej.

Leningrad 14.15 Koncert chóru dziecięcego 18 „Don Carlos“ — opera Verdi'ego tr. z teatru 22.15 Utwory Kreislera.

Radio Paris 17.30 Piosenki 21.45 Festiwal Offenbacha.

Londyn Reg. 12.45 Próba generalna koncertu symfonicznego 18 Aud. dla dzieci 20.30 Reportaż z cyrku 21.45 Szkocka muzyka taneczna 22 „Dwadzieścia lat później“ — słuchow. w/g Dumasa z muzyką.

„KTO WIĘCEJ ZBIERZE NA POMOC ZIMOWĄ“. „WIELKI KONKURS DLA RADIOSŁUCHACZY“

Polskie Radio zgotowało licznym rzeszom radiosłuchaczy miłą niespodziankę karnawałową, urządzając — jak to już donosiliśmy — w sobotę dn. 30. I. specjalną audycję, trwającą przeszło 5 godzin, a poświęconą wyłącznie muzyce tanecznej.

Pragnąc połączyć przyjemne z pożytecznym Polskie Radio wzywa wszystkie organizacje i stowarzyszenia, jak również i osoby prywatne, organizujące w tym dniu zabawy taneczne pod dźwięki muzyki radiowej, aby całkowity dochód uzyskany z biletów wstępu, względnie dobrowolnych składek — przeznaczyły na Fundusz Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Za najlepsze rezultaty, uzyskane w akcji Pomocy Zimowej Bezrobotnym Polskie Radio przeznacza szereg cennych nagród.

Nagrody przydzielane będą oddzielnie dla świetlic robotniczych, organizacyjnych, stowarzyszeń społecznych, oświatowych itp., a oddzielnie dla organizatorów zabaw w mieszkaniach prywatnych.

Odpowiedzi na konkurs należy nadsyłać do dnia 10. II. 1937 pod adresem Polskiego Radia Warszawa, ul. Mazowiecka 5 zaznaczając na kopertach „Konkurs karnawałowy“.

W odpowiedzi należy podać treściwe wszystkie dane, dotyczące odbytej zabawy, oraz dochód, jaki ona przyniosła na cele bezrobotnych.

Tylko kilkadziesiąt rodzin może się osiedlić w koloniach francuskich

Przedstawiciele Światowego Kongresu Żydowskiego w francuskim ministerstwie kolonii

Paryż 25. 1. ŻAT. W związku z doniesienia mi prasowymi o możliwościach imigracyjnych dla Żydów w koloniach francuskich egzekutywa Światowego Kongresu Żydowskiego ogłosiła następujące informacje:

Jeszcze w październiku 1936 Światowy Kongres Żydowski nawiązał kontakt z francuskim ministerium kolonii w sprawie możliwości imigracji żydowskiej w koloniach francuskich, zwłaszcza dla Żydów z Polski; ministerium wyraziło wówczas gotowość dokładnego rozpatrzenia sprawy. Pierwotnie była mowa o emigracji na Madagaskar. W sprawie tej przedstawiciel egzekutywy S.K.Z Marek Jarblum odbył rokowania z wyższymi urzędnikami ministerium kolonii i także z generalnym gubernatorem Madagaskaru, Cheyla, który odniósł się do projektu bardzo życzliwie, zaznaczył jednak odrazu, że na wyspie tej jest możliwa tylko bardzo ograniczona imigracja i kolonizacja żydowska i że najwyżej znalazłoby się tam miejsce dla paruset rodzin żydowskich. Opinię tę gubernator Cheyla wyraził w liście do egzekutywy S.K.Z z dnia 13 listopada 1933, w



którym wskazał, iż sprawa osadnictwa rzemieślników z Europy na Madagaskarze jest nader trudną, gdyż na wyspie jest dość rzemieślników tubylczych, których wymagania są tak małe, że współzawodnictwo elementów imigranckich z nimi jest bardzo trudne. Inaczej przedstawiałaby się sprawa elementów rolniczych, ale na obszarach nizinnych, które ze względu na swój klimat są jedyne brane pod uwagę dla imigracji europejskiej, nie ma terenów nie obsadzonych. Mogą zatem wejść w rachubę tylko tereny mniej zdrowe.

W dniu 21 stycznia 1937 M. Jarblum znowu poruszył tę kwestię na konferencji z urzędnikami ministerium kolonii, zwłaszcza z p. Bouteillo, którego minister Moutet upoważnił do zajęcia się tą sprawą. Treść uzyskanych informacyj jest następująca:

Właściwie ministerium kolonii nie ma na myśli kolonizacji żydowskiej; chodzić może wyłącznie o osiedlenie się na Madagaskarze, w Nowej Kaledonii, Gujanie i in. pewnej liczby uchodźców żydowskich spośród robotników wykwalifikowanych, doświadczonych techników i — jeśli to będzie możliwe — także rolników, ludzi silnych i zdrowych. Oto skromny program ministerium kolonii.

P. Bouteille sądzi, że w warunkach korzystnych i przy stworzeniu przez organizacje żydowskie koniecznych środków pieniężnych dla zbadania planu i skolonizowania imigrantów

możliwe będzie osiedlenie najwyżej 10 rodzin w roku 1937, a 20 do 30 w roku 1938 i być może 50 — w roku 1939.

Liczyć się należy z faktem, że sama kolonizacja francuska nie osiągnęła dotychczas poważnych rezultatów: w Nowej Kadelonii osiedliło się w ciągu wielu dziesiątków lat tylko około 20.000 Francuzów, zaś na Madagaskarze w ciągu lat 30 zaledwie 25.000 Francuzów. Co prawda, u Francuzów brak tych okoliczności, które by ich zmuszały do imigracji; tym niemniej przytoczone cyfry świadczą o trudnościach kolonizacji w wymienionych koloniach francuskich. Całkiem odmienną jest sytuacja w Afryce Północnej, gdzie liczba Europejczyków jest bardzo duża.

Francuskie ministerium kolonii jest zatem zdania, że w odniesieniu do imigrantów żydowskch nie mogą wchodzić w rachubę rzemieślnicy i kupcy, lecz wyłącznie technicy, rolnicy i kilku lekarzy. Imigranci powinni też posiadać pewne kapitały, które dadzą im możność pokrywania swych potrzeb w pierwszym okresie pobytu w kolonii. Bardzo doniosłym warunkiem jest osobista zdolność imigranta do dostosowania się do klimatu kolonii. Imigracja rzemieślników zdaje się być całkiem niecelową, gdyż rzemiosło jest w tych koloniach silnie rozwinięte, płace zaś są bardzo niskie. Istnieją niewątpliwie pewne możliwości na polu gospodarki plantacyjnej (bawełna, wanilia, zioła lecznicze, kakao itp.), to jednak może być sprawą wielkich towarzystw handlowych i także w tym zakresie wziąć należy pod uwagę lokalne siły robocze. Co się zaś tyczy kolonizacji rolnej, to całkiem nie można liczyć na to, aby mogła ona przyjąć formy i szeroki zasięg kolonizacji palestyńskiej. Może być mowa tylko o pojedynczych większych gospodarstwach tu i ówdzie, które być może, z czasem korzystnie się rozwiną.

Ministerium kolonii jest zdania, że w nakreślonej skali i bez wielkich przyrzeczeń na przyszłość plan takiej imigracji żydowskiej okazać by mógł pewną pomoc uchodźcom żydowskim we Francji i stanowić skromną ulgę dla ich losu. Zadanie, jakie sobie ministerium stawia przez wysunięcie tego planu jest właśnie pomoc na tej drodze tym właśnie uchodźcom; nie wchodzi natomiast w chwili obecnej w rachubę imigracja żydowska z państw obcych.

Ministerium kolonii życzy sobie unikania wszelkiej przesady co do możliwości imgracyjnych w kolonach francuskich i uruchomienia przed wszelkimi w tym zakresie iluzjami. Dziesiątki organizacyj żydowskich zwróciły się już do ministerium w tej sprawie. Ministerium otrzymało także dużą ilość listów osób prywatnych, proszących o informacje i o zezwolenia na wyjazd do kolonii francuskich.

Edmund Liebenheimer Olga Agatstein
Kraków
zaręczeni w styczniu 1937 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

KUPON Nr. 4

III. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Jedynaczka“ w Rabce
Pensjonat „Oaza“ w Zakopanem
Pensjonat „Palace“ w Zakopanem
Pensjonat „Wersal“ w Zakopanem

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przywileje podatkowe Gdyni

Rada ministrów przyjęła na ostatnim posiedzeniu projekt ustawy dotyczący zmian rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni.

Projektowana ustawa przewiduje zachowanie mo żności zwalniania do końca 1945 r. od państwowe go podatku przemysłowego przedsiębiorstw gdyńskich, których działalność przyczynić się może do rozwoju Gdyni. Niektórym z tych przedsiębiorstw według projektu ustawy zwolnienie to — poczynając od roku podatkowego 1937 do końca 1941 r. przysługiwać ma z samego prawa.

Zwolnione od państwowego podatku przemysłowego z samego prawa będą przedsiębiorstwa żeglugowe, połowów morskich, przedsiębiorstwa składowe, chłodnie i elewatory zbożowe, przedsiębiorstwa sprzedaży aukcyjnej, handlu hurtowego bawełną, rybami i skórami, budowy i naprawy statków oraz przemysłów pomocniczych, przedsiębiorstwa przetwórczego przemysłu rybnego, wytwórnie konserw mięsnych, owocowych, warzywnych, mleka skondensowanego i sproszkowanego, przedsiębiorstwa przetwarzające i uszlachetniające importowane towary, ponad to wytwórnie posadzek, klepek, mebli, opakowań, przedsiębiorstwa sortowania i cięcia złomu, rozbiórki okrętów olejów mineralnych, odlewnie, wytwórnie maszyn techniczno-instalacyjnych, garbarnie, wytwórnie farb okrętowych, przetworów i preparatów spirytusowych, oraz wytwórnie artykułów leczniczych i przerobu ziół leczniczych.

Spośród przedsiębiorstw tych ministrowie skarbu i przemysłu i handlu mogą poszczególne rodzaje przedsiębiorstw wyłączać od zwolnienia podatkowego z samego prawa, jak również poddawać temu zwolnieniu inne rodzaje przedsiębiorstw.

Celem wzmożenia ruchu inwestycyjnego w Gdyni projekt ustawy przewiduje ponad to potrącanie z dochodu, podlegającego opodatkowaniu, sum wydatkowanych na inwestycje. Natomiast specjalne przedłużenie czasu trwania ulg dla nowowznoszonych budowli w zakresie podatku od nieruchomości nie zostaje utrzymane w projektowanej ustawie.

Wydatki na obronę przeciwlotniczą a wymiar podatku dochodowego

Na podstawie okólnika min. skarbu należy — przy wymiarze podatku dochodowego — wydatki na zakup sprzętu i materiałów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, tudzież inne wydatki, mające na celu przystosowanie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych do wymagań obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej — uważać za potrącalne z dochodu koszty osiągania i zabezpieczenia przychodów. Wydatki na dostosowanie budynków do wyżej określonych celów również powinny być potrącane z dochodu.

W stosunku do wydatków, w których wyniku powstają obiekty inwestycyjne, służące celom obrony przeciwlotniczej, lub przeciwgazowej, ustala się zasadę, że okres zużycia tych obiektów nie przekracza lat 5. Wydatki te będą więc mogły być potrącane z dochodu jednorazowo. Jeżeli jednak z natury i przeznaczenia tych obiektów wynika, iż użytkowanie ich będzie długotrwałe i znacznie przekraczające 5-letni okres — potrącenie z dochodu wydatków inwestycyjnych winno nastąpić w drodze normalnych odpisów amortyzacyjnych.

Ofiary i składki na rzecz obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej nie mogą być uważane za koszty osiągania dochodu i winny być włączane do dochodu podatkowego.

Wymiar zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że podstawą wymiaru zasiłku dla pracowników umysłowych z powodu braku pracy jest przeciętna płaca z ostatnich 12 miesięcy składkowych przed utratą zajęcia. Zasiłek dla pozostających bez pracy składa się z zasiłku zasadniczego i z zasiłku rodzinnego. Zasiłek zasadniczy wynosi dla samotnych 30%, a dla utrzymujących rodzinę 40% podstawy wymiaru.

Zasiłek rodzinny wynosi 4% podstawy wymiaru dla każdego niezarobkującego i pozostającego na utrzymaniu ubezpieczonego członka jego rodziny. Zasiłek rodzinny nie może przekroczyć wysokości zasiłku zasadniczego.

Za członków rodziny uważa się: 1) małżonka, 2) dzieci i dalszych zstępnych, pasierbów, braci i siostry — wszystkich do 18 lat życia, a ponad 18 do 24 lat tylko w tych wypadkach jeżeli odbywają studia w zakładach naukowych publicznych lub mających prawa publiczności, lub bez względu na wiek o ile są niezdolni do zarobkowania wskutek ułomności cielesnej względnie umysłowej i ułomność ta powstała przed osiągnięciem 18 lat życia; 3) wstępnych (rodziców, dziadków itd.).

Na okres przejściowy wysokość zasiłku z powodu braku pracy zmniejszona została w sposób progresywny od 5 do 25% z wyjątkiem zasiłków, przyznawanych od podstawy wymiaru, nieprzekraczającej zł. 120.—. Zasiłek z powodu braku pracy nie może być niższy od 30 zł. miesięcznie lub mniejszy od podstawy wymiaru zasiłku, jeśli jest ona niższa od tej kwoty.

Francja buduje koleje w Chinach

Donoszą z Paryża, że francuska grupa finansowa i przemysłowa pod przewodnictwem Banque de Paris et Pays Bas zawarła za pośrednictwem Francusko - Chińskiego Banku dla Handlu i Przemysłu oraz Chińskiego Banku Przemysłowego umowę z rządem chińskim oraz konsorcjum wielkich banków chińskich w sprawie budowy i wyposażenia 600 klm linii kolejowej między Tszeng Ton, stolicą prowincji Szeczuan i Tszong-King dużym portem nad rzeką Yang-Tse-Kiang.

Koszt budowy linii obliczany jest na 56 milionów dolarów chińskich (1 dolar chiński — 6.50 fr. francuskich), przy czym Francja dostarczy materiału kolejowego za przeszło 200 milionów franków. Transakcja ta jest największą operacją finansową i handlową między Francją a Chinami w okresie powojennym.

Światowa produkcja złota wzrosła o 4 miliony uncyj

Donoszą z Londynu, że według obliczeń Union Corporation, światowa produkcja złota w r. 1936 osiągnęła 35 milionów uncyj wobec 30.98 miln. w r. 1935. Wzrost o 4.016 milionów uncyj jest największy, jaki dotychczas kiedykolwiek zanotowano. Union Corporation szacuje rosyjską produkcję w r. 1936 na 7.35 milionów uncyj, co oznacza wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 1.52 milionów uncyj.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 25. 1. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 27—27.25 dworska czerw. stand. 26.50—26.75 dworska biała stand. 26.25—26.50 targowa stand. 26—26.25 Żyto dworskie stand. 21.75—22 targowe stand. 21.25—21.50 Owies dworski stand. lekko zadeszcz. 19—19.50 targowy stand. lekko zadeszcz. 18.25—18.75 Jęczmień dworski stand. 21.50—23.50 targowy stand. 21.25—21.50. Mąka pszenna gat. I. wyciąg 20 proc. 44—44.50 IA 45 proc. 42—42.50 IB 55 proc. 41—41.50 IC 60 proc. 39—39.50 ID 65 proc. 37—37.50 IID 63 36—36.50 IIE 60 proc. 32.50—33 IIG 65 proc. 30.50—31 IIIA 70 proc. 26—27 razowa 95 proc. 32—32.50. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 50 proc. 33—33.25 65 proc. 32—32.25 poślednia ponad 65 proc. 19—19.50 razowa 95 proc. 25—25.50 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50 proc. 33.75—34 65 proc. 32.75—33 II gat. 65 proc. 26—27.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 1. Akcje: Bank Polski 108.75. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 8 proc. prem. poż. inwest. I em. 64.50 II em. 65.50 konwersyjna 53.25—53.50 drobne 51 stabilizacyjna 444. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.— Holandia 289.50 Kopenhaga 115.75 Londyn 25.92 Nowy Jork czek 5.28¼ Nowy Jork telegraficzny 5.28¼ Oslo 130.23 Paryż 24.65 Praga 18.46 Sztokholm 133.70 Szwajcaria 121. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 25. I. Kursy orientacyjne: Dillonowska 64.63 Warszawska 55.88 konsolidacyjna grube 51—51.13 konsolidacyjna drobne 49.50 Śląska 55.75. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. I. Dewizy: Paryż 20.37¼ Londyn 21.43¼ Nowy Jork 4.37 Bruksela 73.57½ Mediolan 22.92½ Amsterdam 239.20 Berlin 175.57½ Wiedeń noty 78.60 Sztokholm 110.40 Oslo 107.60 Kopenhaga 95.60 Praga 15.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 25. 1. Kursy zamknięcia: Dillonowska 60. Stabilizacyjna 78. eTndencja wyczekująca.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALOWA.

Londyn, 25. 1. Notowania w Ł za tonnę: Cynk 21⅝ termin 21½ Cyna 226½—¾ termin 227 3/8—5/8 Banka 233¾ Straits 229¾ Ołów 26 5/8 termin 26 Miedź 51 5/16—3/8 termin 51 7/16—½ Elektrolit [illegible] Złote [illegible].

Ze sportu

HOKEIŚCI CRACOVII ZWYCIĘŻAJĄ MAKKABI 18:0

Makkabi bez bramkarza bezsilna.

Rozegrane w dniu wczorajszym na lodowisku Makkabi przy silnym mrozie i przejmującym wiatrze zawody hokejowe w serii mistrzostw A-klasy okręgu krakowskiego pomiędzy powyższymi drużynami zakończyły się nienotowanym wysokocyfrowym zwycięstwem Cracovii 18:0. Drużyna Makkabi zmuszona była wystąpić z trzema graczami rezerwowymi bez bramkarza Berglera, którego zastępca zupełnie nie dorósł do zadania i puszczał każdy strzał oddany z daleka czy z bliska. Toteż nic dziwnego, że zawodnicy Cracovii mogli realizować każdą akcję efektywnie i zdobyli tyle bramek. Jedynie bracia Rittermanowie stawiali jakiś opór, ale oczywiście i oni w tej sytuacji byli bezsilni.

KANTOR OTRZYMAŁ NAGRODĘ ZWIĄZKU DZIENNIKARZY SPORTOWYCH DLA NAJLEPSZEGO SZERMIERZA POLSKI

Onegdaj odbyło się w Warszawie wręczenie nagrody Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych R. P., przeznaczonej zgodnie z ustalonym regulaminem dla najlepszego szermierza Polski, znanemu zawodnikowi łódzkiemu Kantorowi, który reprezentował barwy Polski na Igrzyskach olimpijskich w Berlinie. Jak wiadomo jest Kantor obecnie najlepszym szpadzistą polskim.

„Polonia" katowicka rozdziera z tego powodu szaty, uważając, że nastąpiło tu pokrzywdzenie Śląska i tegoż czołowego szermierza Sobika. Między innymi pisze „Polonia": „Może jednak względy regionalne, czy też wyznaniowe (Kantor bowiem jest wyznania mojżeszowego), odgrywały niepoślednią rolę".

Nie wdajemy się w kwestię, czy Sobik został pokrzywdzony i czy zachodzi tu awersja do Śląska. To jedno napewno wiemy: — że przyznanie Kantorowi nagrody przez Związek Dzienikarzy Sportowych R. P., jako najlepszemn szermierzowi czy szpadziście Polski, nastąpiło niechybnie mimo jego żydowskiego pochodzenia i względy wyznaniowe nie mogły już odgrywać roli, gdyż widocznie atuty Kantora były tak przekonywujące, że musiano mu już tę nagrodę przyznać mimo jego żydowskości.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

— *Krajowa Konferencja Organizacji Syjonistycznej w Austrii.* Po przerwie 2 i pół roku odbyła się w Wiedniu krajowa konferencja Organizacji Syjonistycznej w Austrii. Na posiedzeniu inauguracyjnym dr J. Kastein wygłosił referat n. t. „Palestyna a losy żydowskie". Referaty wygłosili ponadto prezes organizacji dr Oskar Grünbaum, prezes wiedeńskiej gminy żydowskiej dr Desider Friedmann i dr Köllner. Referaty były poświęcone aktualnym zagadnieniom syjonistycznym ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji ludności żydowskiej w Austrii.

— *„Księga Herzla".* Z okazji przypadającego w roku 1937 jubileuszu 40-lecia Pierwszego Kongresu Syjonistycznego oraz jubileuszu 20-lecia Deklaracji Balfoura, pod redakcją dra Tulo Nussenblatta i przy współpracy wybitnych pisarzy i publicystów żydowskich przygotowywana jest zbiorowa publikacja pt. „Herzl-Jahrbuch". W publikacji tej będą m. inn. ogłoszone nowe materiały do dziejów ruchu Chibat Zion i szereg dokumentów herzlowskich.

— *Studenci zagraniczni w Wiedniu.* Z ogłoszonych w tych dniach danych statystycznych wynika, że w okresie ostatnich 5 lat liczba studentów z zagranicy, uczęszczających na wyższe uczelnie w Wiedniu, zmniejszyła się o 61 pct. Obok trudności dewizowych w poszczególnych krajach pochodzenia studentów jedną z przyczyn tego spadku są także antysemickie nastroje na uczelniach austriackich.

— *Cadyk z Husiatyna w Palestynie.* Z Wiednia przybył do Palestyny na stałe cadyk z Husiatyna rabin Friedmann, którego w porcie oczekiwała delegacja spośród jego zwolenników i różnych instytucji religijno - społecznych. Cadyk z Husiaty na liczy przeszło 80 lat.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Memoriał studentów Żydów do rektora Uniwersytetu w Warszawie

Przeciw akcji endeków

Już już donosiliśmy, delegacja Zarządu Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów U. J. P. ma być przyjęta przez rektora U. J. P. w sprawie ostatnich zajść na Uniwersytecie i t. zw. „ghetta ławkowego".

W ubiegłym tygodniu delegacja złożyła już w tej sprawie w rektoracie memoriał. Treść memoriału jest następująca:

Do Jego Magnificencji Pana Rektora Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

W związku z pogarszającą się sytuacją akademików Żydów na terenie Uniwersytetu Zarząd Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów U. J. P. w imieniu ogółu studentów zrzeszonych w naszym Stowarzyszeniu składa poniższy memoriał.

Od początku bieżącego roku akademickiego nie ma dnia, by nie zachodziły godne potępienia wypadki krwawego pobicia kolegów naszych, studentów żydowskich przez pewne grupy polityczne młodzieży polskiej.

Doskonale zorganizowane bandy pałkarzy sieją postrach i zamęt na terenie naszej uczelni, włamują się przemocą na wykłady i przerywają je li tylko dla wygłaszania swych żydożerczych przemówień i wszczynania bijatyki.

Normalne kontynuowanie studiów obecnie jest całkowicie niemożliwe nietylko dla studentów Żydów, ale i dla innych, bowiem ciągłe burdy i bijatyki, nie ustający terror i ciężka atmosfera na wykładach skłania studentów do ograniczenia swego kontaktu z Uniwersytetm do zbierania tylko niezbędnych podpisów.

Zamknięcie Uczelni przez Pana Ministra W. R. i O. P. oraz zarządzenie ponownych wpisów nie odstraszyło tych, którzy chcą na terenie Uniwersytetu zbijać swój kapitał polityczny i na karkach studentów żydowskich stwarzać sobie groteskowe zwycięstwa.

Stwierdzamy z całą stanowczością, że ogół akademików polskich jak i żydowskich chce spokoju na Uczelni i nauki.

Uwłaczające czci akademika żądania usunięcia studentów Żydów na lewo, nalepianie żółtych kartek z napisem „Żyd" godzi najboleśniej w godność człowieczą, którą w nas wypielęgnowano w polskich szkołach i którą sobie wysoko cenimy.

Zarząd Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów U. J. P. w imieniu ogółu studentów Żydów Uniwersytetu oświadcza, iż nigdy się nie zgodzi na ghetto ławkowe.

Zarząd Wzajemnej Pomocy, wierząc, iż grupa pałkarzy nie potrafi zamknąć nauki dla tych, którzy jej pragną, prosi Jego Magnificencję o przedsięwzięcie środków, któreby unicestwiły akcję zorganizowanych bojówek i dały możność spokojnej i rzetelnej pracy tym, którzy chcą się uczyć.

Kobieta — sołtysem

Jedynym powiatem w Polsce, gdzie urząd sołtysów sprawują również kobiety, jest powiat morski. Ostatnio gmina wielki Donimierz wybrała jako sołtysa Małgorzatę Trepczykową, która jest drugą kobietą, pełniącą ten urząd w powiecie.

Zatoka Pucka zamarzła

Puck, 25. 1. PAT. W ciągu ubiegłej nocy Małe Morze, czyli zatoka Pucka ostatecznie zamarzła na całej swej powierzchni 330 km. kw. Do niedawna lód pokrywał zatokę poza Juratą i dochodził do granic Helu, dziś pokrywa ją na całej przestrzeni. Lód dalej narasta, ulegając jednak w miejscu, gdzie się styka z zatoką Gdańską kruszeniu i spływa wielka krą. W miejscu tym prowadzą nadal z powodzeniem rybacy połowy, gdyż ryby prą pod lód zatoki. Na zwałach lodu, jakie potworzyły się wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku widzi się, zwłaszcza pod przylądkiem rozewskim licznych przedstawicieli ptactwa arktycznego, pośród których naj liczniej spotyka się nury czarnoszyjne i maskonury. Ptactwo żeruje na ławicach szprotów.

Napad na pocztyliona

Na drodze pomiędzy Dębową Karczmą i Oremlem (wojew. łuckie) dokonano napadu na pocztyliona, wiozącego pocztę ze stacji kolejowej do urzędu pocztowego w Oremlu. 6 napastników uzbrojonych w drągi, rzuciło się na funkcjonariusza pocztowego. Napadnięty dał w kierunku atakujących kilkanaście strzałów, zmuszając ich do ucieczki. Wszczęty natychmiast pościg doprowadził do ujęcia bandytów, którzy okazali się mieszkańcami wsi Czarków, pow. łuckiego.

Śmiertelna bójka w Łodzi

Na tle długotrwałego sporu rodzinnego doszło do krwawej bójki przy zbiegu ul. Lutonierskiej i Wesołej. Józef Budka, jego ojciec Franciszek i brat Stanisław, zam. przy ul. Wesołej 15-17, napotkali Jana Kalińskiego w towarzystwie kilku osób. Doszło do gwałtownej sprzeczki i zaciekłej bójki. Po walce na noże i kastety, walczący poczęli używać w bójce kamieni wyrwanych z bruku i desek z płotu. Interwencja dwóch policjantów nie odniosła skutku, dopiero wezwany przez nich silny patrol położył kres awanturze. Ranni zostali bardzo ciężko Józef i Franciszek Budkowie, Zygmunt Jankowski i Jan Kaliński. Lżejsze rany odnieśli Stanisław Budka, Edward Kozak i Sabina Warszawska. Dwie karetki pogotowia przewiozły przeciwników do szpitala. W drodze zmarł na skutek otrzymanych ran Józef Budka.

Szofer sprawcą wstrząsającej katastrofy

Z Katowic donosi (K). W niedzielę o godz. 11 wieczorem na drodze z Lisowa do Kochanowic w pow. lublinieckim doszło do tragicznego wypadku samochodowego. Samochód osobowy adw. Wędrychowicza z Lublińca, kierowany przez Romana Pętałę z Katowic, który nie posiada prawa jazdy, jadąc z 5 gośćmi weselnymi, wjechał na przydrożne drzewo. Skutki zderzenia były fatalne. Jadąca w wozie 34-letnia Barbara Prandziochowa poniosła śmierć na miejscu, reszta pasażerów odniosła rany. Ciężko ranny został jadący obok kierowcy szofer adw. Wędrychowicza — Henryk Grzesik. Natomiast Pętała wyszedł z wypadku bez szwanku.

Zatwierdzenie wyroku na komunistę-zabójcę

Sąd apelacyjny w Lublinie rozpatrywał sprawę odwoławczą b. ucznia 8 klasy gimn. w Tomaszowie Włodz. Staniła, oskarżonego o przynależność do K. P. Z. U. i zabójstwo z wyroku partyjnego Jana Miękosza. Stanił był przez sąd okręgowy skazany na dożywotnie więzienie, a robotnik Tomasz Król, który pomagał mu w zabójstwie Miękosza — na 10 lat. Sąd Apalecyjny wyrok sądu okręgowego w całej rozciągłości zatwierdził.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Ach, to nie na serio"

Komedia w trzech aktach L. Pirandella, przekład Zofii Jachimeckiej

„Ach, to nie na serio" — to ach, to nie na serio nie najlepsza sztuka Pirandella. Z całego dorobku Pirandella pozostanie zresztą kilka zaledwie dramatów, reszta zaś to mniej lub więcej udane ilustracje pirandelizmu. A pirandelizm, to psychologiczny empirio-krytycyzm. Ernest Mach, jeden z twórców empirio-krytycyzmu, nazwał nasze ja „ein Wartesaal für Empfindungen". Bo ciągłość naszego „ja" to właściwie fikcja, to sztuczna konstrukcja bo doświadczenie zna tylko falujące wrażenia. Tę płynność naszego życia wewnętrznego ilustruje nam jak już powiedzieliśmy Pirandello całym szeregiem swych dramatów. Innym jest nasze „ja", gdy jesteśmy sami, a innym gdy na nas spoczywają oczy błagające lub rozkazujące wdzięczne lub groźne, ubóstwiające lub potępiające. To, co dzisiaj wydaje nam się żartem, rzeczą nie na serio, może być jutro rzeczą arcypoważną ba, jedyną treścią życia.

Tak mniejwięcej wygląda teoria ale od twórcy domagamy się nie teorii, lecz takiego ujęcia zjawisk życiowych, by z nich teoria wynikała. „Ach, to nie na serio" to jednak nie komedia lecz raczej farsa, operująca komizmem, że tak powiemy raczej sytuacyjnym, a nie charakterologicznym. Sens jej musi nam tłumaczyć sam autor — wkładając w usta jednego ze swych bohaterów, swój sceptycyzm w stosunku do rozumu i logiki. Są to jak gdyby pompki ssąco-tłoczące, które przepuszczają namiętności przez filtr, ale przeżycia ufiltrowane nie są prawdą życiową. A jeśli tak jest i jeśli filtr rozumu jest torturą dla przeżyć czyż nie postępuje najrozsądniej ów profesor ja kiegoś liceum dla dziewcząt, wprowadzony właśnie do premierowej komedii Pirandella, który nie uznaje już żadnej walki, lecz chce się tylko bawić, chce rozkoszować się cygarem, kradnąc je go aromat sąsiadowi, który ze szkodą swej kieszeni i swego zdrowia to cygaro pali? Ten profesor wprawdzie zwariował, ale czyż właśnie w tym kalectwie duchowym nie mieści się beznadziejna melancholia wielkiego poety, jakim był bezsprzecznie Pirandello?

Chociaż więc nieznana dotychczas publiczności polskiej komedia Pirandella, tak pięknie przetłumaczona przez p. Jachimecką, nie należy do najcelniejszych jego utworów dobrze się jednak stało, że ją wystawiono. Już to samo, że pobudza do myślenia, że na pozór błaha farsa stać się może odskocznią do rozważań natury zasadniczej, przemawia za jej wystawieniem. A wystawiono ją całkiem zgrabnie. Reżyseria p. Biegańskiego, któremu zresztą szczerze pogratulować można pociesznej i zabawnej postaci w samej sztuce, nadała jej odpowiednie tempo, przy czym na bene tej reżyserii zapisać należy, że groteska nie została przeszarżowana. Najtrudniejszą rolę miała p. Pawłowska i z tej roli umiejętnie się wywiązała. Zeszpeciła się wprawdzie w pierwszym akcie, ale natomiast w trzecim akcie wynagrodziła to sobie, przemieniwszy się w zjawisko tak czarujące, że jej *mąż nie na serio* stał się na prawdę *mężem na serio*. Utrzymać rolę takiego popychadła, które zdaje sobie sprawę ze swej roli życiowej, jest rzeczą arcytrudną, dlatego rzetelne uznanie należy się p. Pawłowskiej. P. Modzelewski grał z werwą i temperamentem, a charakterystyczne postacie obok wspomnianego już typku p. Biegańskiego stworzyli jeszcze pp. Woźnik i Opaliński. Dobrze swe role epizodyczne zagrali p. Bielska i p. Grudniewski.

M. K.

Projekt dalszych ograniczeń emigracji do St. Zjednoczonych

Waszyngton 25. 1. PAT. Podczas gdy w r. 1936 wpuszczono do Stanów Zjednoczonych tylko 41.202 imigrantów (a zatem przy drobnym tylko wyzyskaniu kontyngentu na ten rok, wynoszącego 153.744) w kołach kongresowych **nie milkną głosy domagające się jeszcze znacznego zmniejszenia imigracji.** Na czele posłów i senatorów zamierzających wznowić walkę o to, w obu izbach kongresu, **stoją senator Reynolds z Północnej Karoliny i poseł Joe Starnes z Alabamy,** popierani przez American Legion oraz inne organizacje amerykańskie. Wyżej wymienieni w wywiadzie prasowym streścili jak następuje projekt ustawy, którą chcą wnieść do izb podczas bieżącej sesji.

1) Ustawa ma zmniejszyć emigrację, opartą na systemie kontyngentów o 90 procent i ustanowić w stosunkach z republikami amerykańskimi nieistniejący dotychczas system kontyngentów, oparty na wzajemności.

2) Deportowanie wszystkich imigrantów, którzy popełnili jakiekolwiek przestępstwa kryminalne.

3) Rejestracja przymusowa wszystkich przebywających w Stanach obcokrajowców, oraz tych, którzy przybędą w przyszłości.

4) Zakaz wpuszczania do Stanów imigranta pozostawiającego rodzinę w „starym kraju".

5) Zakaz zatrudniania przez rząd federalny osób, nie posiadających obywatelstwa Stanów Zjednoczonych.

Według obliczeń rządowych w Stanach Zjednoczonych mieszka obecnie 14 200 000 ludzi urodzonych poza krajem, a z tych zaledwie 6.284.000 osoby przyjęły obywatelstwo Stanów.

KRONIKA

STYCZEŃ

26

WTOREK

Wschód słońca 7 g. 07 m

Zachód słońca 16 g. 07 m

Szebat 14 5697

Kto może jechać do Brazylii?

Zgodnie z przepisami emigracyjnymi, zezwolenia na wjazd i osiedlenie się w Brazylii mogą uzyskiwać rolnicy, którzy są wezwani przez właściciela zagrody i należą do najbliższej rodziny, lub też zawarli z jednym z towarzystw kolonizacyjnych umowę na kupno działki. Na podstawie tego rodzaju umowy władze brazylijskie wydawać będą zezwolenia na lądowanie. Wysokość gotówki, potrzebna na wyjazd do Brazylii, zależna jest od umowy z przedsiębiorstwem kolonizacyjnym.

Imigranci, nierolnicy, samotni lub z rodzinami, mogą uzyskać prawo wjazdu do Brazylii, o ile przedstawią dodatkowo w konsulacie dowody, że mają na utrzymanie 2000 mlrs. dla dzieci do lat 12 i 2000 mlrs. dla osób starszych.

Rok więzienia za napad na sekwestratora

Ludwik Tatarczuch, właściciel masarni w Sierszy, odpowiadał wczoraj przed sądem krakowskim za napad na poborcę podatkowego. Gdy pewnego dnia przybył do sklepu Tatarczucha poborca podatkowy Roman Widła i dokonał zajęcia wędlin za kwotę 50 zł. należną tytułem podatków, Tatarczuch wyrwał mu wędliny z ręki i obsypał go wyzwiskami. Sąd krakowski skazał Tatarczucha na jeden rok więzienia.

—<>—

— **W DALSZYM CIĄGU** złożono na cele „Ogniska Pracy" następujące datki: pp. Henrykowie Fleischerowie zł. 100, p. dyr. Jan Liban zł. 200, p. Dr Zygmunt Müller zł. 25, p. Drowa Scheckowa zł. 25, p. dyr. Stendig zł. 5. p. drowa Weissglassowa zł. 25, p. G. Wutke z Warszawy zł. 77.40.

—<>—

Wynik losowania II. Konkursu zimowego dla Czytelników „Nowego Dziennika"

W dniu wczorajszym odbyło się w budynku „Nowego Dziennika" losowanie II. Konkursu zimowego dla Czytelników, obejmującego 4 premie na dwutygodniowy bezpłatny pobyt w pierwszorzędnych pensjonatach w Krynicy, Rabce i Zakopanem.

Wylosowali:

Pensjonat „**PODHALE**" w Krynicy — WP. Helena Korngold, Kraków, Zamenhofa 5.

Pensjonat „**ŚWIT**" w Rabce — WP. Salomon Abrahamer, Katowice, ul. Drzymały 9.

Pensjonat „**BIAŁY DOM**" w Zakopanem — WP. Anna Steinman, Kraków, Kalwaryjska 25.

Pensjonat „**DIANA**" w Zakopanem — WP. Abraham Keil, Tarnów, Wałowa 1.

Prosimy wyżej wymienione osoby o porozumienie się z Administracją „Nowego Dziennika" w sprawie terminu wyjazdu.

Zniesienie ulgowych opłat przy instalacji telefonów

Dyrekcja tut. Okręgu Poczt i Telegrafów komunikuje, że z dniem 24 b. m. na sieci miejskiej w Krakowie, z powodu trudności technicznych, wyrażających się brakiem rezerw kablowych i zapełnioną pojemnością centrali telefonicznej, znosi opłaty ulgowe wstępne i instalacyjne dla nowo zainstalowanych stacji telefonicznych, jakoteż i tych, które zostały zgłoszone przed dniem 24 I. 1937, a instalacja ich nie została jeszcze ukończoną.

Stawka taryfowa za oddanie do użytku stacji telefonicznej wynosić będzie w I-szej strefie, opłata wstępna 65 zł. i instalacyjna za aparat końcowy 10 zł. Te same trudności spowodują, iż przeciętny czas oczekiwania na zainstalowanie nowej stacji, będzie wynosił 2 miesiące.

* * *

Jak jednak słychać, w lecie mają być przeprowadzone roboty około rozbudowy sieci telefonicznej i ograniczenia powyższe zostaną wycofane.

Wstrząsające samobójstwo młodego człowieka

Samobójczy skok z piątego piętra gmachu „Feniksu"

Wczoraj w godzinach południowych, t. j. około 1-szej dom „Feniksu" przy ul. Basztowej był widownią wstrząsającej tragedii, zakończonej śmiercią młodego człowieka. O tej to porze kilku mieszkańców domu usłyszało głuchy łoskot, dochodzący od strony podwórza.

Oczom przybyłych ukazał się przerażający widok. **Na środku podwórza leżał młody mężczyzna z pogruchotanymi nogami, z którego ust sączyły się wąskie pasemki krwi. Dawał on słabe oznaki życia i zmarł po chwili jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia Ratunkowego.**

Jak niebawem stwierdzono zachodzi tu wypadek samobójstwa. Denat wyszedł na piąte piętro i otworzywszy okno w klatce schodowej, rzucił się na dół.

W kieszeni samobójcy znaleziono kartkę, na której widniały słowa: **„Zawód miłosny — Kupa 4".** Na podstawie znalezionych przy denacie papierów ustalono, że był to **28-letni Emanuel Panzer, lakiernik.**

Zmarły zamieszkiwał z matką oraz rodzeństwem przy ul. Kupa 4. i wyszedł wczoraj we wczesnych godzinach rannych.

Brali pieniądze za wyszukanie posady a skończyło się procesem

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o sporządzeniu aktu oskarżenia przeciw kilku osobom, pozostającym pod zarzutem wyłudzania pieniędzy od osób poszukujących posady. Aktem oskarżenia zostali objęci: Adolf Ehrlich kupiec, Tadeusz Śmigielski, em. podpułk., Karol Dziekanowski, em. ppłk., Gizela Dubielowa i Teofila Immerglückowa.

Wczoraj rozpoczął się przeciw wyżej wymienionym proces w sądzie krakowskim. Na ławie oskarżonych zabrakło jedynie osk. Dziekanowskiego, który po raz drugi już nie przybył na rozprawę, nadsyłając z Warszawy usprawiedliwienie z powodu choroby. Sąd wyłączył sprawę Dziekanowskiego, polecając jego zbadanie przez lekarza sądowego w Warszawie, po czym otwarta została rozprawa przeciw reszcie oskarżonych.

Jak z aktu oskarżenia wynika, oskarżeni wchodzili w kontakt z różnymi osobami, którym przyrzekali posady w rafinerii, starostwie, magistracie warszawskim i t. p. Osk. Ehrlich, ukazując się w towarzystwie ppłk. Śmigielskiego, opowiadał szeroko o swych znajomościach i w ten sposób naciągano łatwowiernych, od których pobierano znaczne nieraz sumy. M. in. pobrali oskarżeni kilkadziesiąt dolarów od b. sędziego sądu krakowskiego, któremu przyrzekli awans i wstrzymanie przeniesienia w stan spoczynku.

Rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem oskarżonych, którzy wypierają się winy. Proces potrwa do końca tygodnia.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— JUBILEUSZ 20-LECIA TRUPY WILEŃSKIEJ. Z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia Trupy Wileńskiej, która odegrała tak doniosłą rolę w dziejach teatru żydowskiego, w dniu 23 lutego odbędzie się w Nowym Jorku wielkie przedstawienie jubileuszowe z udziałem artystów Trupy Wileńskiej w składzie, w którym trupa ta przybyła w 1924 r. do Ameryki. Wystawiony będzie „Dybuk" S. Anskiego w reżyserii Dawida Hermana, pierwszego reżysera „Dybuka". Dawid Herman osiedlił się w Ameryce na stałe i z tej okazji powstał komitet uczczenia wybitnego reżysera żydowskiego. W skład komitetu wchodzą m. in.: B. Vladeck, N. Chanin, D. Dubiński, J. Schlossberg, Adolf Held, M. Finestone, Morris Schwartz, J. J. Singer, H. Lejwik, S. Niger, Dawid Piński i P. Hirschbein.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, pełna humoru i zabawnych sytuacyj komedia węgierska St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W komedii tej udział biorą pp. A. Matusiakówna i J. Karbowski w rolach głównych. — Jutro „Ależ to nie na serio", komedia L. Pirandella, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego w premierowej obsadzie. — W czwartek dramat J. Kędziory „Burza" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

— Z TEATRU „BAGATELA". Dziś po raz ostatni kapitalna rewia pt. „Śpiewam dla was", pełna pięknych melodyj, lekkiego humoru i żartu, urozmaicona wieloma tańcami. Szereg piosenek śpiewanych przez znakomitego Tadeusza Faliszewskiego, jak i pozostałych wykonawców: W. Jankowskiego, G. Honarską, Cichorackich i Chrzanowskiego, oklaskuje gorąco świetnie się bawiąca publiczność.

— **DZIŚ POWTÓRZENIE AKADEMICKIEGO** przedstawienia szopki u Hawełki Ireny Szczepańskiej, Zbigniewa Grotowskiego i Karola Müllera. Nowe teksty! Nowe piosenki! Nowe kukiełki! — Wstęp wraz z konsumcją i programem 1.50 zł. Początek o 8.30 wiecz. — W środę jubileuszowe 30 przedstawienie z nowymi niespodziankami! Przed przedstawieniem prelekcja pt. „Od zielonego Balonika do Kukiełek u Hawełki!"

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** — urządza dziś Recital śpiewaczy p. Ireny Wiskidówny, przy fortepianie p. Nora Jollessówna. Początek o godz. 20-tej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA. „Amerykańska Awantura" (Eug. Bodo, Z. Nakoneczna).
APOLLO. „Szampański walc" (Gladys Swarthout, Fred Mac Murray)
ATLANTIC: „Szkarłatny kwiat" (Leslie Howard, Merle Oberon) i „Szept miłości".
BAGATELA: „Czerwony Sułtan" (Fritz Kortner) oraz rewia pt.: „Śpiewam dla Was".
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa".
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
STELLA: „Generał Sutter".
ŚWIT: „Dla ciebie Mario" (film niemiecki)
SZTUKA: „Oskarżona" (Dolores del Rio, Douglas Fairbanks).
UCIECHA: „Sylwetki" (Luli Hohenberg, Annie Markart i in.)
WANDA: „Romeo i Julia" (Norma Shearer, Leslie Howard, John Barrymore)

Co zawiera odpowiedź rządu Rzeszy na notę brytyjską

Berlin, 25. 1. PAT Niemiecka odpowiedź na ostatnią notę brytyjską w sprawie werbunku ochotników do Hiszpanii, doręczona dziś w południe brytyjskiemu ambasadorowi w Berlinie, brzmi:

Niemiecki rząd przyjął z zadowoleniem do wiadomości, że zdaniem brytyjskiego królewskiego rządu — głównie zainteresowane mocarstwa są zgodne co do konieczności natychmiastowego wydania zarządzeń, mających na celu przeszkodzenie w napływie ochotników do Hiszpanii, dalej co do tego, że zarządzenia te powinny być wydane przez zainteresowane mocarstwa równocześnie oraz co do konieczności uaktywnienia całokształtu akcji zapobiegawczej przeciwko mieszaniu się do spraw Hiszpanii drogą pośrednią, przy równoczesnym wprowadzeniu skutecznego systemu kontroli. W ten sposób spełnione zostałyby warunki, od których rząd Rzeszy uzależnił w nocie z dnia 7 bm. swą zgodę na wspólną akcję.

W tych warunkach rząd niemiecki przygotował już ustawę, zabraniającą pod grozą kary werbowanie i wyjazd niemieckich obywateli do Hiszpanii, celem brania udziału w wojnie domowej i wyda dalsze potrzebne zarządzenia, aby przeszkodzić wszelkim wyjazdom i przyjazdom do Hiszpanii. Byłoby jednak rzeczą ze wszech miar wskazaną, aby londyński komitet nieinterwencji uzyskał natychmiast jednomyślność wszystkich zainteresowanych rządów co do wydanych przez nie zarządzeń, co do czasu wprowadzenia ich w życie oraz co do zasady przyszłego systemu kontroli. Skoro to zostanie dokonane, rząd niemiecki bez najmniejszej zwłoki przystąpi ze swej strony do wydania odpowiednich zarządzeń.

Rząd niemiecki ma do swej dyspozycji, częściowo od paru dopiero dni, cały szereg projektów londyńskiego komitetu, których zbadanie, o ile to możliwe przyspieszy, zastrzegając sobie równocześnie możność poczynienia ze swej strony uzupełniających projektów, które zostaną wręczone przez jego zastępcę londyńskiemu komitetowi.

Królewski rząd brytyjski nie udzielił dotychczas niestety odpowiedzi na propozycję, zrobioną przez rząd niemiecki w dniu 7 stycznia, aby wszyscy uczestnicy wojny domowej nie będący Hiszpanami oraz agitatorzy polityczni zostali z Hiszpanii usunięci, co doprowadziłoby do sytuacji, panującej w Hiszpanii przed sierpniem. ub. r. Rząd niemiecki przywiązuje do tej propozycji zarówno teraz jak i przedtem duże znaczenie.

Równocześnie rząd niemiecki żywi poważne obawy, że opisany w nocie z 7 stycznia rozwój wypadków doprowadzi do jednostronnego, sprzecznego z zasadą nieinterwencji uprzywilejowania walczących z hiszpańskim rządem narodowym elementów, w wypadku jeśli mocarstwa zapobiegną dopływowi ochotników jedynie na przyszłość, równocześnie godząc się z tym, że znajdujący się już w Hiszpanii uczestnicy wojny domowej tam pozostaną.

Rządowi niemieckiemu wydaje się nakazem dnia, aby wszystkie zainteresowane mocarstwa z całą stanowczością przystąpiły do uniemożliwiania jakiejkolwiek interwencji w Hiszpanii. Jeśli mocarstwa te zdecydowane są na to, to napewno znajdą sposób, aby propozycję niemiecką wprowadzić w życie.

Także Gdańszczanie giną w Hiszpanii

Warszawa, 25. 1. (Sin). Na terenie Gdańska odbywa się od kilku miesięcy werbunek do armii generała Franco w Hiszpanii. Ochotnicy muszą podpisać deklarację, w której obowiązują się walczyć w szeregach narodowej armii hiszpańskiej. Obecnie dwie rodziny gdańskie otrzymały zawiadomienie, że dwaj ich synowie zginęli w Hiszpanii. Pod bramami Madrytu zginął ponadto trzeci gdańszczanin, robotnik Maks Weber. Na wiosnę 1936 Weber opuścił Gdańsk i przeniósł się do Trzeciej Rzeszy, gdzie go zwerbowano i odesłano do dyspozycji generała Franco. Specjalny rozkaz dzienny dowództwa gdańskich szturmowców, do których Weber należał, zawiadamia o jego „bohaterskim zgonie“, poniesionym jako żołnierz armii gen. Franco, podczas wojny domowej.

Poprawę sytuacji na Śląsku stwierdza wojew. Grażyński

Katowice. 25. 1. (K) Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego. Spośród punktów porządku dziennego na pierwszy plan wybiła się sprawa preliminarza budżetowego na rok 1937—38. W celu uzasadnienia tego projektu zabrał głos przewodniczący śląskiej Rady wojewódzkiej wojewoda śląski dr Grażyński, który wygłosił expose budżetowe.

Expose dzisiejsze szefa administracji śląskiej, nacechowane było szerokością planów na daleką metę. Ton optymistyczny utrzymany był od początku do końca. Budżet tegoroczny, zamykający się po stronie dochodów cyfrą 77.910.000 zł jest wyższy od zeszłorocznego o z górą 6 milionów zł. Wzrost preliminowanych dochodów uzasadniony jest rosnącymi wciąż przychodami. Mówca stwierdził w swym przemówieniu ogromną poprawę sytuacji w śląskim przemyśle górniczo hutniczym. Szczególnie wydobycie węgla wzrosło o 900.000 tonn, pomimo że eksport węgla spadł o jakieś 300.000 tonn. Przyczynił się do tego rosnący zbyt węgla wewnątrz kraju. Po przemówieniu p. wojewody wywiązała się obszerna dyskusja.

Katowice. 25. 1. (K) Na dzisiejszym posiedzeniu Śl. Rady Wojewódzkiej przyznano nagrody względnie zasiłki dla 19 najzdolniejszych uczniów Śl. Konserwatorium muzycznego. Ponadto uchwalono podwyższyć kredyty dla Funduszu In westycyjnego o 350000 zł na dalsze regulowanie Brynicy. Poza tym uchwalono cały szereg spraw administracyjnych.

Hitlerowcy między sobą

Chorzów. 25. 1. (K) Wczoraj wieczorem policja została zaalarmowana wiadomością o krwawej awanturze, jaka wynikła na zabawie „Jungdeutsche Partei“ w sali hr. Reden w Chorzowie. Przybyła na miejsce policja zastała 3 ciężko poranionych osobników, którymi okazali się: Wiktor Bregula, Karol Temior i Henryk Karkosza. Przesłuchani gospodarze zeznali w śledztwie, że w czasie zabawy wdarło się na salę kilkunastu osobników, którzy z okrzykami: „Niech żyje Moskwa“ „Niech żyje Hiszpania“ itp. rzucili się na obecnych i poranili wyżej wspomnianych. Dochodzenie policyjne wykazało jednak, że całe to doniesienie jest sfingowane. Napadu nie było żadnego, jedynie członkowie „Jungdeutsche Partei“ pobili się z porządkującymi. Sprawa ta znajdzie wkrótce swój epilog przed sądem.

—<>—

Przed otwarciem Uniwersytetu wileńskiego

Warszawa. 25. 1. (Sin.) Przybył do Warszawy nowy rektor Uniwersytetu wileńskiego prof. Staniewicz, który przyjęty został wczoraj przez wiceministra oświaty Ujejskiego. W Ministerstwie WR i OP odbył się szereg konferencyj w sprawie zamkniętej uczelni wileńskiej. Jak zapewniają w kołach ministerialnych, wybór prof. Staniewicza na rektora będzie przez Ministerstwo zatwierdzony. Otwarcie Uniwersytetu wileńskiego nastąpić ma 27 bm.

Warszawa. 25. 1. (Sin.) Na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu odczytana ma być odpowiedź rządu w sprawie interpelacyj poselskich, zgłoszonych w przedmiocie zajść studenckich w Wilnie i w przedmiocie interwencji organów P. P. Sprawa ta, była badana przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Ministerstwo Spraw Wewnętrzn. które żadnego przekroczenia kompetencji przez policję nie stwierdziły.

Zwłoka w załatwieniu konfliktu w adwokaturze

Warszawa, 25. 1. (Sin). Jak wiadomo, na ostatnim posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej rozstrzygnięty miał być zatarg, wynikły na tle tarć narodowościowych w adwokaturze na terenie Izby krakowskiej i lwowskiej. Do rozpatrzenia tej sprawy niedoszło, ponieważ obie Izby prowincjonalne nie nadesłały jeszcze sprawozdania wobec niemożności znalezienia wyjścia kompromisowego. Zatarg w adwokaturze znajdzie się więc na następnym posiedzeniu N. R. A., które odbędzie się w połowie lutego.

Aresztowanie działacza ludowego

Warszawa. 25. 1. (Sin.) W stan oskarżenia za wygłoszenie przemówienia o charakterze podburzającym, postawiony został prezes Stronnictwa Ludowego na powiat kępiński, Józef Raczyński. Zastosowano wobec niego areszt bezwzględny jako środek zapobiegawczy.

Śmierć pod kołami tramwaju

Warszawa. 25. 1. (A) W dniu dzisiejszym zdarzył się straszny wypadek przejechania przez tramwaj 38-letniej Rajzli Liebermann. Odprowadzała ona swe dziecko do szkoły. W pewnej chwili, gdy znalazła się na Nalewkach, nie spostrzegła nadjeżdżającego tramwaju i wpadła pod koła, które przecięły ją w pół.

„Bolączka“ p. Trzeciaka--przedmiotem wniosku poselskiego

Handel dewocjonaliami nie może być uprawiany przez innowierców

Warszawa, 25. 1. (Sin). Na porządku dziennym środowego posiedzenia Sejmu znajduje się projekt ustawy o inwestycjach, o dotacji rządu na rzecz F.O.N. i o wypuszczeniu biletów skarbowych. W sprawie tej miał zabrać głos p. wicepremier na plenum Sejmu, jednakże jak się dowiadujemy, p. wicepremier zabierze głos dopiero w komisji.

Wśród wniosków poselskich, jakie znajdują się na porządku dziennym, jest jeden wniosek charakterystyczny, a mianowicie, że wytwarzanie i handel dewocjonaliami oraz przedmiotami kultu religijnego, należą wyłącznie do osób fizycznych i prawnych tego wyznania, którego dane wytwory dotyczą. Dotyczy to utensylij liturgicznych, obrazków, medalioników, naczyń kościelnych, win mszalnych itd. Kto nie należy do tego wyznania, zajmuje się wyrobem albo handlem dewocjonaliami, ulega karze. Takiej samej karze podlega, kto należący do danego wyznania współdziała z osobami innych wyznań w zakresie wyrobu i handlu, udzielając swojej firmy i czerpie z tego zyski.

Nie wchodząc w meritum sprawy, widzimy znowu naruszenie prawa do pracy zagwarantowane konstytucją Ograniczenie praw jednego obywatela na rzecz drugiego obywatela jest konstytucyjnie niedopuszczalne.

Wśród dalszych projektów znajduje się również projekt ustawy zgłoszony przez posła Sławka, nowelizujący rozporządzenie Pana Prezydenta RP. z dnia 29. 10. 1930 o krzyżach i medalach niepodległości. Według tej noweli, krzyż i medal Niepodległości można nadawać do dnia 31. 12. 1937 na podstawie zgłoszenia, wniesionego najpóźniej 30 kwietnia 1937. W ten sposób lista „elity“ zostanie zamknięta. Liczba uprawnionych do korzystania z czynnego prawa wyborczego do Senatu na mocy krzyża i medalu Niepodległości zostanie ograniczona.

Mord polityczny w Paryżu

B. dygnitarz sowiecki, naturalizowany Francuz, padł ofiarą skrytobójczego zamachu. -- Związek zbrodni z procesem moskiewskim?

Paryż, 25. 1. (R). Wielkie wrażenie sprawiła dzisiaj w Paryżu sensacyjna wiadomość o zamordowaniu znanego rosyjskiego ekonomisty i publicysty, przebywającego obecnie w Paryżu na emigracji, Dymitra Nawaszina. O godz. 10 rano w zakątku Lasku Bulońskiego rozległy się dwa wystrzały i jeden z przypadkowych przechodniów widział 2-ch mężczyzn, jak gdyby walczących z sobą, po czym jeden z nich padł na ziemię, drugi zaś szybko zaczął uciekać w kierunku zarośli. Policja stwierdziła, iż zamordowanym był mieszkający w tamtych okolicach Dymitr Nawaszin, posiadający rozgałęzione stosunki w kołach francuskich, szczególnie lewicy francuskiej.

W paryskich kołach politycznych rozeszły się pogłoski, iż Nawaszin padł ofiarą zemsty politycznej.

Nawaszin, syn słynnego botanika rosyjskiego, Sergiusza Nawaszina, z zawodu adwokat, w czasie rewolucji sowieckiej pozostał w Rosji i związawszy się z nowym reżimem, został mianowany członkiem biura studiów ekonomicznych przy banku przemysłu i handlu w Moskwie. Następnie udał się do Francji, a w r. 1927 uzyskał obywatelstwo francuskie, objąwszy w Paryżu stanowisko dyrektora jednego z banków. Od r. 1930 Nawaszin wycofał się z banku, poświęcając się pracy naukowej. Współpracował on z wielu wydawnictwami gospodarczymi. Mimo, że dawniej zajmował urzędowe stanowisko w Sowietach zerwał z Sowietami już oddawna.

Prasa wieczorna podkreśla, iż Nawaszin był blisko zaprzyjaźniony z obecnymi podsądnymi w procesie moskiewskim Piatakowem i Sokolnikowem i próbuje wiązać zamach na Nawaszina z odbywającym się w Moskwie procesem.

Nawaszin zaprzyjaźniony był z wieloma wybitnymi działaczami gospodarczymi i politycznymi Francji. Minister gospodarki narodowej Spinasse na wiadomość o śmierci Nawaszina, przybył do mieszkania zmarłego i złożył kondolencję wdowie

Kampania wiecowa przeciw Radkowi i tow.

Moskwa. 25. 1. PAT. W fabrykach, oddziałach wojskowych i kolektywach rolnych zapoczątkowana została szeroka akcja wiecowa, mająca na celu potępienie Radka, Piatakowa, Sokolnikowa i pozostałych współoskarżonych w oczach opinii. Na wiecach uchwalane są rezolucje z żądaniem *najwyższego wymiaru kary na spiskowców*, których piętnuje się w dosadnych słowach: psy faszystowskie, zdrajcy ojczyzny itp. Uchwały na wiecach podkreślają, iż uczestnicy zgromadzeń postanawiają udzielić poparcia Centralnemu Komitetowi Partii i Stalinowi. Radio moskiewskie nadaje w językach francuskim, niemieckim i angielskim audycje, przeznaczone dla zagranicy i zawierające szczegółowe sprawozdania z procesu.

Zdementowane zeznanie Piatakowa

Paryż. 25. 1. PAT. Ag. Havasa donosi z Oslo, że tamtejszy dziennik „Dagbladet“ nawiązując do zeznania Piatakowa, że w grudniu 1935 r. udał się specjalnym samolotem z Berlina do Oslo, celem odbycia konferencji z Trockim — stwierdza że zeznanie to mija się z prawdą, gdyż w grudniu 1935 r. żaden samolot z Berlina nie przybył do Oslo.

Związek Żydów Małopolskich w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 25. 1. ŻAT. W „Pennsilvania Hotel“ odbyła się wczoraj wieczorem konferencja Żydów małopolskich w Ameryce z udziałem 400 delegatów **reprezentujących przeszło sto ziomkostw.** Konferencję zwołał amerykański Komitet Pomocy Żydom z Małopolski z p. Law na czele. Na konferencji obszernie omówiono ciężką sytuację gospodarczą Żydów w miastach i miasteczkach. Przemawiali: dr. Margosches, Hilel Rogoff i Adolf Held. Uchwalono utworzyć Związek Żydów Małopolskich, który utrzymywać będzie bezpośredni kontakt z Żydami w Małopolsce Wschodniej i Zachodniej. W jednej z uchwalonych rezolucyj **konferencja domaga się, aby żydowskie organizacje pomocy, jak Joint i Ort w większej niż dotychczas mierze uwzględniały potrzeby Żydów małopolskich.** Specjalnych zbiórek Związek Żydów Małopolskich prowadzić nie będzie. Komitet organizacyjny w ciągu krótkiego czasu zdołał skupić przeszło 100 organizacyj, które jednoczą ponad 20.000 członków z całego szeregu miast Małopolski.

Gen. Ugaki tworzy nowy rząd japoński

Tokio. 25. 1 PAT. Agencja Domei donosi: Powierzenie misji utworzenia nowego rządu gen. Ugaki przez cesarza nastąpiło w niebywałych dotychczas okolicznościach. Cesarz wezwał generała do swego pałacu o godz. 1-ej w nocy. Mianując gen. Ugaki nowym premierem, cesarz postąpił w myśl rady, udzielonej mu przez księcia Saiondzy. Ugaki opuścił pałac cesarski o godz. 2-ej w nocy według czasu miejscowego, prosząc o udzielenie mu kilku dni czasu na utworzenie gabinetu.

Gen. Ugaki jest piątym synem biednego włościanina z prefektury Ayama. Nie skończywszy szkoły średniej, Ugaki dzięki swej wytrwałości, dostał się do akademii wojskowej, po czym skończył szkołę sztabu generalnego.

Podczas swej długiej kariery wojskowej gen. Ugaki zajmował wielokrotnie wysokie i odpowiedzialne stanowiska. Był on 5 lat ministrem wojny w 5-ciu gabinetach stronnictwa Minseito.

Opinia publiczna uważa, iż jest on mężem politycznym dzięki któremu można będzie uniknąć dalszego zaostrzenia się tarć pomiędzy stronnictwami politycznymi a kołami wojskowymi.

Stronnictwo Minseito jest gotowe do poparcia gen. Ugaki. Prawdopodobnie podobne stanowisko zajmie również Sejukaj, nawet gdyby gen. Ugaki utworzył gabinet bez udziału przedstawicieli stronnictw politycznych.

Gen. Ugaki spotkał się z opozycją ze strony kół wojskowych. Powodem jej są obawy, iż gabinet stworzony przez niego nie pozwoli na reorganizację armii i na wzmocnienie dyscypliny. Ogólnie jednakże przypuszczają, iż gen. Ugaki zdoła utworzyć gabinet, przezwyciężając trudności ze strony kół wojskowych. Prasa przywitała przychylnie gen. Ugaki.

Tokio. 25. 1. PAT. Obie izby postanowiły odroczyć się na pewien czas, a to w tym celu, aby umożliwić gen. Ugaki sformowanie rządu.

Armia przeciw gen. Ugaki

Tokio. 25. 1 PAT. Po odbytej dziś konferencji wyższych dowódców wojskowych oświadczono, że żaden z generałów nie obejmie stanowiska ministra wojny w gabinecie Ugaki.

Pomimo odmowy poparcia ze strony armii gen. Ugaki czyni dalsze wysiłki utworzenia nowego gabinetu.

O ile wojskowi nie zmienią swego stanowiska, gen. Ugaki będzie musiał zrezygnować ze swej misji, gdyż na mocy ustawy z 1931 roku tekę ministra wojny może piastować wyłącznie wojskowy.

Pod znakiem mrozów i -- nadużyć

Lwów. 25. 1. (M) **Od kilku dni Lwów znajduje się w silnych kleszczach mrozu.** Dziś rano zanotowano 23 stopni w mieście, a 28 stopni na peryferiach miasta. **Na ulicach** ustawiono 20 kilka koszów z żarzącymi się węglami, przy których grzeją się przechodnie. Pogotowie ratunkowe do godziny 6 wieczorem zaopatrzyło 50 osób, którzy zgłosili się z odmrożonymi kończynami. W związku z mrozami zanotowano kilka wypadków pożarów, spowodowanych niedopatrzeniem przy rozpalonych piecach.

* * *

Lwów. 25. 1. (M) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym aresztowani zostali dwaj urzędnicy miejskiego zakładu opałowego O. Hauser i mgr Neuwelt. Aresztowanie to nastąpiło z polecenia prokuratora, który prowadzi od dłuższego czasu dochodzenia w związku z nadużyciami, wykrytymi w oddziele opałowym miejskiego zakładu aprowizacyjnego. W ubiegłym tygodniu aresztowano byłego kierownika wydziału opałowego Senkowskiego i prawdopodobnie w czasie dochodzenia wypłynęły dalsze sensacyjne szczegóły, w związku z którymi dokonano dalszych aresztowań

Skreślony z listy adwokatów przegrał sprawę w Sądzie Najw.

Warszawa, 25. 1. (M). Głośna była swojego czasu sprawa adwokata lwowskiego dra Szymona Bergera, którego skreślono z listy adwokatów lwowskich na podstawie wyroku Izby Adwokackiej we Lwowie za czyny kolidujące z godnością stanu adwokackiego. Berger czuł się tym wyrokiem dotknięty i wniósł skargę przeciw Radzie Adwokackiej, która zatwierdziła wyrok sądu dyscyplinarnego we Lwowie. Ponadto wniósł on skargę przeciw lwowskiej Radzie Adwokackiej i rzecznikom dyscyplinarnym lwowskiej Rady Adwokackiej, żądając od nich odszkodowania w wysokości 600.000 zł. za krzywdy moralne i materialne, na jakie został narażony w związku z wyrokiem. Dr Berger wywodził w swej skardze, że miał 600 klientów, od których przeciętnie byłby zarobił po 1000 zł. przez czas swej działalności jako adwokata, co daje sumę 600.000 zł. Na skutek skreślenia go z listy adwokatów, stracił możność zarobienia tak wielkiej sumy i dlatego żąda odpowiedniego odszkodowania. Pierwszy proces odbył się w Sądzie Okręgowym w Krakowie, gdyż Berger wystarał się o wyłączenie sprawy z kompetencji sądów lwowskich. Sąd krakowski zatwierdził wyrok sądu dyscyplinarnego lwowskiej Rady Adwokackiej. Ponieważ także Sąd Apelacyjny w Krakowie zatwierdził wyrok pierwszej instancji, sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym, który w tych dniach po zaznajomieniu się z orzeczeniem N.R.A. i wysłuchaniu opinii prezesa N.R.A. adw. Ludwika Domańskiego z Warszawy, zatwierdził wyrok obu instancyj krakowskich, zasądzając Bergera na zapłacenie kosztów przewodu sądowego w kwocie zł. 10.000. Wyrok wywołał w sferach palestry lwowskiej wielkie wrażenie.

Tragiczny wypadek kolejowy

Lwów. 25. 1. (M) Z Drohobycza donoszą o wstrząsającym wypadku jaki wydarzył się na linii kolejowej Borysław—Drohobycz. Jadąca pociągiem do Borysławia Jarosława Horyńska, żona profesora gimnazjalnego w pewnym momencie z niewiadomych powodów wypadła z pociągu, znajdującego się w pełnym biegu. Nieszczęśliwa kobieta dostała się pod koła pociągu, które odcięły jej obie nogi oraz część prawej ręki. W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala.

Dr Korkes w domu obłąkanych

Wiedeń. 25. 1. Znany z głośnego procesu w Krakowie adwokat lwowski dr Natan Korkes — który, jak wiadomo, skazany został przez sąd wiedeński na kilka lat więzienia za szereg oszustw i większą część kary już odcierpiał, dostał w więzieniu rozstroju nerwów graniczącego z obłędem.

Na podstawie orzeczenia psychiatrów, którzy stwierdzili, iż dr Korkes jest osobnikiem umysłowo chorym i niebezpiecznym dla otoczenia odstawiono go do szpitala dla obłąkanych.

Straż bezpieczeństwa powoła rektor Uniwersytetu warszawskiego

Warszawa. 25. 1. (A) Rektor Uniwersytetu warszawskiego prof. Antoniewicz przyjął dziś delegację Wzajemnej Pomocy Studentów żydowskch Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w osobach prezesa Aleksandra Bałabana i Daniela Rotbarta, którzy wręczyli obszerny memoriał o obecnej sytuacji na Uniwersytecie (tekst memoriału podajemy na str. 10). Delegacja prosiła rektora o umożliwienie studentom żydowskim prac naukowych zaznaczając, że młodzież żydowska nigdy dobrowolnie nie zgodzi się na wtłoczenie jej do poniżającego ghetta.

Rektor Antoniewicz bardzo przyjaźnie ustosunkował się do delegacji, którą zapewnił, że władze uniwersyteckie są zdecydowane podjąć wszelkie będące w jej mocy środki, dla zapewnienia spokoju na uczelni Rektorat Uniwersytetu ma zamiar utworzyć specjalną straż porządkową, która zostanie wyposażona w szerokie pełnomocnictwa dla niedopuszczenia do dalszych wyczynów bojówek endeckich. Straż porządkowa zostanie utworzona natychmiast po zatwierdzeniu tej organizacji przez ministra oświaty. W dalszej części swego oświadczenia rektor Antoniewicz w ostrych słowach potępił próby przenoszenia walk politycznych na teren Uniwersytetu i podkreślając kategoryczną decyzję najwyższych władz oświatowych w sprawie prób wprowadzenia ghetta na Uniwersytetach dał wyraz przekonaniu, że młodzież w przyszłości nie uczyni nic takiego, coby przyniosło ujmę godności akademika polskiego.

Śledztwo w sprawie „blokantów" -- zakończone

Warszawa. 25. 1. (Sin.) Zakończone zostały dochodzenia prokuratorskie w sprawie listopadowych zajść na Uniwersytecie J. P. w Warszawie i blokady Audytorium Maximum. Akta sprawy przekazane zostały sędziemu śledczemu. Organizatorzy blokady odpowiadać mają z art. 163, który przewiduje karę za występne zgromadzenie, połączone ze zniszczeniem cudzego mienia. 7 głównych oskarżonych ze studentem Barańskim na czele pozostanie aż do rozprawy w areszcie zapobiegawczym. — Równocześnie z władzami sądowymi, kończy dochodzenia audytor uniwersytecki, mgr Niwiński. W bieżący czwartek akty dyscyplinarne będą przekazane specjalnej komisji pod przew. prof. Nawroczyńskiego Proces przeciw uczestnikom blokady odbędzie się na wiosnę.

Program sobotniej parady w Niemczech

Berlin. 25. 1. PAT. Komunikują dziś oficjalnie, że kanclerz Hitler przemawiać będzie 30 stycznia o godz. 13 na posiedzeniu Reichstagu.

Mowa kanclerza zawierać ma odpowiedź na oświadczenia min. Edena i premiera Bluma, zamykając jak gdyby cykl wielkich przemówień politycznych w Europie zachodniej.

Minister propagandy Goebbels zwrócił się do narodu niemieckiego z odezwą, w której zapowiada, że słowa kanclerza transmitowane będą przez wszystkie rozgłośnie Niemiec. W chwili wygłaszania mowy — zgromadzą się przed głośnikami pracownicy wszystkich urzędów i przedsiębiorstw. Również szerokim rzeszom obywateli udostępnione ma być wysłuchanie mowy.

Ustalono już program uroczystości w d. 30 stycznia, O godz. 8 rano przeciągną ulicami orkiestry formacyj partyjnych. O g. 9 minister Goebbels przemawiać będzie w dzielnicy berlińskiej Neukoelln do młodzieży szkolnej. We wszystkich szkołach Rzeszy odbędą się jednocześnie uroczyste obchody. O godz. 10 nastąpi defilada oddziału specjalnego S. S. przed kanclerzem Hitlerem. O godz. 13 zbierze się Reichstag celem wysłuchania mowy kanclerza Hitlera, a o godz. 17 odbędzie się posiedzenie gabinetu Rzeszy. O godz. 20 okręg partyjny NSDAP złoży hołd kanclerzowi Hitlerowi. Na terenie całych Niemiec odbędą się obchody lokalne. Wszystkie domy ozdobione będą flagami.

Straszliwy bilans powodzi w U.S.A.

Nowy Jork, 25. 1. PAT. Bilans powodzi przedstawia się jak następuje: **pół miliona ludzi bez dachu nad głową, kilkadziesiąt tysięcy wsi zatopionych, 2 miliony ludzi, pozbawionych wody do picia. Powierzchnia, zalana powodzią, przekracza obszar Anglii wraz z Walią.** Przedstawiciele rządu zapewniają, że minie jeszcze 10 dni conajmniej, zanim fala powodzi osiągnie dolinę rzeki Missisipi. Powódź trwać będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa około miesiąca.

Nowy Jork, 25. 1. PAT. Szkody, wyrządzone przez powódź, oceniają na 270 mil. dolarów. Akcją ratunkową w dolinie rzeki Ohio i Missisipi kierują obecnie głównie władze wojskowe. Według dotychczasowych danych, liczba osób, które utonęły, przewyższa już 50. Przedstawiciele Czerwonego Krzyża obawiają się jednakże, że w rzeczywistości jest ona znacznie wyższa. Zdaniem ich utonęło przeszło 100 osób.

Dwie trzecie ludności Louisville jest bez dachu nad głową. Liczne osiedla, wioski i miasteczka, położone na brzegach rzek, które wezbrały, zostały całkowicie ewakuowane, za pomocą statków, łodzi motorowych i wodnopłatowców.

Po otrzymaniu zastraszających raportów z Cincinnati, Roosevelt zatelefonował do burmistrza miasta, ofiarując mu wszelką możliwą pomoc władz federalnych.

Pomimo bardzo surowych zarządzeń policji, w Cincinnati wydarzają się wypadki grabieży i rabunków

Oddziały saperów w Memphis w stanie Tennessee zostały poinformowane telefonicznie, że na jednej z wysp na rzece Missisipi znajduje się 300 osób, kompletnie odciętych od świata, pozbawionych środków żywności i odzieży.

Wybuch zbiornika benzyny w Cincinnati

Cincinnati, 25. 1. PAT. Olbrzymi wybuch zbiorników materiałów pędnych, należących do Standard Oil Co, zniszczył zabudowania w całej dzielnicy. Słup ognia płonącej benzyny przekraczał wysokość 100 metrów. Płonąca benzyna rozlała się po ulicach, zalanych powodzią, tworząc rzeki ognia. **32 domy mieszkalne i dwie fabryki uległy kompletnemu zniszczeniu. Straż ogniowa przybyła z pomocą, posługując się łodziami motorowymi.**

Cincinnati, 25. 1. PAT. Pożar, jaki powstał skutkiem wybuchu zbiorników benzyny, szerzył się całą noc. Gubernator stanu Ohio wezwał oddział, złożony z 1000 żołnierzy gwardii narodowej dla zapewnienia bezpieczeństwa. Straty Standard Oil Co, do której należały zbiorniki benzyny, określane są na 3 miliony dolarów.

Krwawy bunt więźniów

Nowy Jork, 25. 1. PAT. W więzieniu w mieście Frankfurt, w stanie Kentucky, wybuchł bunt. Przyczyną buntu były pogłoski, iż gmach więzienia zostanie wkrótce zalany. Więźniowie domagali się bezzwłocznej ewakuacji. Doszło do starcia ze strażą więzienną, przy czym podobno 12 więźniów zostało zabitych.

* * *

Frankfurt (Kentucky), 25. 1. PAT. Ewakuacja więzienia odbywa się tu przy ogromnym zgiełku i bójkach. Ewakuacja odbywa się pod strażą gwardii narodowej. Wszyscy więźniowie w liczbie 1500 zostaną przewiezieni do koszar w Lexington.

Pomyślne objawy w rolnictwie

Warszawa. 25. 1. (Sin.) Na posiedzeniu popołudniowym komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Min. Rolnictwa i Reform Roln. Obszerny referat wygłosił pos. Kamiński, który podkreślił, że mimo wyczerpania finansowego stwierdzić należy szereg pomyślnych objawów w rolnictwie. I tak produkcja rolnicza staje się coraz bardziej wszechstronna, nastąpiła większa wydajność hektara w porównaniu z latami przedwojennymi, w dziedzinie hodowli widać wzrost po głowia, wzmogło się sadownictwo itp. Mowca wyraża się z największym uznaniem o gospodarce w lasach państwowych, narażonych na nieuzasadnioną krytykę.

Min. Poniatowski, który w dniu dzisiejszym zabrał głos po raz czwarty (trzy razy przemawiał w sprawie nowelizacji dekretu o lasach państwowych), podkreślił stałą poprawę we wszystkich dziedzinach rolnictwa oraz zwiększenie się eksportu płodów rolnych, szczególnie wyrobów mięsnych.

Kierownik wydziału weterynaryjnego w Państwowym Instytucie Naukowym dał krótki przegląd hodowli zwierząt w Polsce określając stan liczebny zwierząt hodowlanych w Polsce na 23 do 25 milionów sztuk Łącznie ze 100 kilkudziesięciu milionami ptactwa wartość hodowli w państwie wynosi kilkanaście miliardów zł. Około 30 proc. ogólnego stanu zwierząt idzie rocznie na konsumcję i eksport, przedstawiając wartość 8.700.000 zł. Do tego doliczyć należy produkcję 9 miliardów litrów mleka, odpowiednie ilości masła, jaj itd.

Jutro odbędzie się w komisji dyskusja nad budżetem Ministerstwa R. i R. R.

Poprawa w stanie zdrowia papieża

Citta del Vaticano. 25. 1. PAT. Papież spędził spokojnie noc i w godzinach rannych czuł się znacznie lepiej. Po rozmowie z kardynałem Pacellim papież przyjął msgr. Cortesi, nowego nuncjusza apostolskiego w Polsce, a potem msgr. Costantini i msgr. Gidame Mariam Cassa, biskupa w Erytrei.

B. cesarz Wilhelm znowu rąbie drzewo

Doorn. 25. 1. PAT. B. cesarz Wilhelm powrócił już zupełnie do zdrowia po przebytej niedawno grypie. Ostatnio widziano go w ogrodzie przy ulubionym zajęciu rąbania drzewa.

Ks. Windsor jeździ na nartach

Wiedeń, 25. 1. PAT. „Morgen" podaje, że książę Windsor ma zamiar wydzierżawić zamek Enzesfeld aż do Zielonych Świąt. W lutym przewidziany jest przyjazd ks. Kentu z małżonką. Właściciel zamku baron Rotschild bawi obecnie w Monachium, a baronowa Kitty Rotschild ma wyjechać w lutym do Paryża. Ks. Windsor wszystkie wolne chwile poświęca jeździe na nartach pod kierunkiem znanego narciarza austriackiego Dellekarta.

Genewa. 25. 1. Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów omawiano sprawozdanie komisji sanitarnej wysłanej do Hiszpanii.

Pożar wytwórni Foxa

Hollywood, 25. 1. PAT. Pożar zniszczył częściowo niedawno wybudowane kosztem 10 milionów dolarów atelier filmowe „Twentieth Century" Foxa. Spłonęło prawie całe urządzenie wewnętrzne, kilka nowych filmów, kostiumy i dekoracje. Straty oceniają na 200 tysięcy dolarów.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Dornfeld Henryk, Grodzka 50, tel. 164- 83; Dr Herzog Jakub, Dietla 97, tel. 118-02; Dr Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99 ; Dr Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 102-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Rynek Podgórski 9.

IMPONUJĄCY ROZWÓJ WSZECHNICY HEBRAJSKIEJ NA GÓRZE SCOPUS

Staraniem Tow. Przyj. U. H. oddział w Krakowie odbędzie się w lokalu Klubu Syjon. przy ul. Grodzkiej 71, we środę 27 bm. godz. 8 wiecz., zbiorowy odczyt na powyższy temat. Udział biorą pp. Dr. D. Bulwa, Dr. Z. Silberpfennig i Prof. M. Szmulewicz. Wstęp wolny.

Z ŻYD. TOW. SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ

W ub. niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, na którym po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, dokonano wyboru nowego Zarządu z prezesem drem Ch. Hilfsteinem na czele.

Sprawozdanie z zebrania umieścimy w jednym z najbliższych numerów.

IV. LITERACKA CZARNA KAWA „WIZO"

We czwartek, 28 bm. o godz. 8.30 wieczór odbędzie się w lokalu WIZO, Szewska 4 I p., IV. Literacka czarna kawa z referatem p. red. dra H. Pfeffera n. t. **„Akademie bez maski — akademicy bez szminki".**

„BALLADA HISZPAŃSKA" — WIECZÓR AUTORSKI JALU KURKA

Jutro, tj. w środę, dn. 27 stycznia o godz. 20 odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego l. 7 „Wieczór autorski" Jalu Kurka p.t. „Ballada hiszpańska". Prócz autora recytuje J. Jarzynówna. W programie: Śpiew robotnicy, Manifest, Ciszej Chiny, Usta na pomoc i inne.

80 WYPADKÓW ODMROŻEŃ W KRAKOWIE

Silny mróz utrzymuje się w dalszym ciągu, dając się srogo we znaki mieszkańcom Krakowa. Niezwykle silny wiatr potęguje jeszcze zimno, co wszystko biorąc stwarza warunki nader uciążliwe, szczególnie dla biedniejszych warstw ludności.

Ilość odmrożeń zwiększa się z każdym dniem. W ciągu dnia wczorajszego Pogotowie Ratunkowe opatrzyło 80 osób, które ucierpiały na skutek mrozu, odnosząc odmrożenia kończyn.

ROZSADZANIE LODU NA WIŚLE

Dziś w godz. 8—11 przedpoł. oddziały saperów rozsadzać będą lody na Wiśle, poniżej mostu kolejowego. Ostrzega się ludność, aby w tym czasie przechodząc tą okolicą zwracała uwagę na to, celem uniknięcia wypadków.

CO WYKAZAŁA REWIZJA W STRONNICTWIE NARODOWYM?

Onegdaj pisaliśmy o przeprowadzeniu rewizji w lokalach Stronnictwa Narodowego i Młodzieży Wszechpolskiej w Krakowie.

Jak się obecnie dowiadujemy, w czasie rewizji znaleziono nielegalne ulotki, które zostały skonfiskowane.

OFIARA NIETRZEŹWOŚCI

Pełniący służbę policjant wezwał Pogotowie Ratunkowe na ul. Andrzeja Potockiego l. 18, do Mieczysława Witkowskiego (lat 21), rzeźnika, który w stanie nietrzeźwym, w bramie domu pokaleczył sobie ręce na rozbitej szybie. Przybyły lekarz przewiózł Witkowskiego do Szpitala św. Łazarza.

— ARLOSOROWIA. Dziś, 8-a wiecz. referat dra Mühlsteina n. t. „Żydzi — w dobie obecnej".

— Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, 27 bm., godz. 20 posiedzenie naukowe Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Dyskusja nad pokazanym przypadkiem choroby Cushinga, 2) Pokazy przypadków — Dr. S. Pasierbiński, Dr. Z. Mączkówna, 3) Odczyt Prof. Dr. S. Pieńkowskiego na temat „Powstawanie chorób przenoszących się w pokolenia i mechanizm ich dziedziczenia".

Przewidywany przebieg pogody do wieczora d. 26 bm.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna. — Nocą silny, w ciągu dnia umiarkowany mróz. — Dość silne i porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

Księstwo Lippe przybywają do Krakowa z końcem tygodnia

Wczoraj w godzinach wieczornych przejechał przez Kraków Jan Kiepura, udając się do Krynicy.

Z końcem tygodnia księstwo Lippe przybywają z Krynicy do Krakowa. Prawdopodobnie w Krakowie zatrzymają się jeden do dwóch dni. Stąd goście holenderscy odjadą na krótki pobyt do Zakopanego.

Jak uregulowana będzie sprawa Feniksa

Projekt ustawy mającej uregulować sprawę Feniksa w Polsce po uzgodnieniu przez poszczególne ministerstwa złożony został w Radzie Ministrów, która przypuszczalnie zatwierdzi go na jednym z najbliższych swych posiedzeń. Kolejno projekt ten wniesiony zostanie do izb ustawodawczych, co nastąpić winno jeszcze w ciągu bieżącej sesji parlamentarnej. Wedle tego projektu straty **ubezpieczonych wyniosą 25 proc.** w tym samym stopniu w jakim obniżona zostanie wartość kapitałów ubezpieczonych, będą również obniżone składki z ważnością od 1 maja 1936. — W ten sposób składki wpłacone do masy majątkowej po tym terminie nie będą narażone na żadne uszczuplenia.

Jeżeli chodzi o administrację majątkiem Feniksa za okres ostatni, pewne światło rzucają cyfry porównawcze za lata 1935 i 1936. I tak wydatki w r. 1935 wynosiły łącznie około zł. 1,400.000, w r. 1936 zaś spadły do zł. 870.000, w czym mieści się już odprawa wypłacona urzędnikom w listopadzie ub. roku w kwocie zł. 108.000. Procentowo zmniejszenie wydatków w r. 1936 wynosi łącznie z odprawą około 40 proc. Poważny spadek m. in. wykazują wydatki z tytułu poborów personelu urzędniczego.

Wpływ premij, który w r. 1935 wynosił 5,863.566 zł. zmalał w r. 1936 do zł. 2,586.491, co stanowi zmniejszenie o 55 procent.

Wypłaty ubezpieczeniowe łącznie z pożyczkami polisowymi wynosiły w r. 1935 zł. 3,573,338, w r. 1936 zaś zł. 2,125.000. Bieżące szkody i dożycia regulowane są z potrąceniem 28 proc.

Wolna gotówka w kwocie 800.000 ulokowana została w Państwowym Banku Rolnym, gdzie w najbliższym czasie złożonych będzie dalszych 250.000 złotych.

Wobec spodziewanej konieczności dalszego upłynnienia majątku Feniksa, poczynione być mają starania o **sprzedaż mniejszych nieruchomości po cenach nie odbiegających od wartości bilansowych**

Ponadto zabezpieczono w czasach ostatnich hipotecznie pewne wierzytelności, które dotychczas nie miały tego zabezpieczenia oraz zrealizowano nie wykazane bilansem pretensje wiedeńskiego Feniksa od tutejszych dłużników.

W końcu należy zaznaczyć, że do zalegających z składkami ubezpieczonych w Feniksie, których ubezpieczenie nie trwa trzech lat, wysłano w ostatnich dniach **zawiadomienia o rozwiązaniu umowy ubezpieczenia bez obowiązku jakiegokolwiek świadczenia ze strony masy majątkowej.** Natomiast umowy ubezpieczeniowe trwające dłużej niż 3 lata automatycznie przemienione zostaną na ubezpieczenia wolne od składki o zredukowanym kapitale ubezpieczeniowym.

Ostateczne uzgodnienie raportu gdańskiego w Genewie

Genewa. 25. 1. PAT. W toku dzisiejszych rozmów zakulisowych, uzgodniono ostatecznie tekst raportu gdańskiego, który przedstawi na Radzie Ligi delegat brytyjski na podstawie sprawozdania delegata polskiego. Raport delegata angielskiego wejdzie pod obrady we wtorek. Dziś wieczorem — min. Eden i min. Beck odbyli rozmowę z prezydentem Senatu gdańskiego Greiserem

Obiad w delegacji polskiej

Genewa. 25. 1. PAT. Stały delegat polski przy Lidze Narodów min. Komarnicki z małżonką wydał dziś obiad w którym wziął udział min. Beck, min. spraw zagr. Francji Delbos, min. spraw zagr. Rumunii Antonescu, francuski podsekretarz stanu w min. spr. zagr. Vienot, ambasador Rzplitej w Paryżu Łukasiewicz i poseł Arciszewski z małżonką.

Projekt reformy kalendarza

Genewa. 25. 1. PAT. Rada Ligi Narodów obradowała dziś po południu pod przew. posła chińskiego w Paryżu Wellingtona Koo. Po zaakceptowaniu prac komisji mandatowej Rada postanowiła przesłać komisji tranzytowej oraz poszczególnym rządom, projekt rządu chilijskiego, zmierzający do wprowadzenia z dniem 1 stycznia 1939 nowego kalendarza z równymi co do ilości dni miesiącami i stałymi datami świąt.

Także Rakowskij aresztowany?

Moskwa. 25. 1. PAT. W trzecim dniu procesu Radka, Sokolnikowa i towarzyszy — przesłuchano osk. Bogusławskiego, który kierował akcją dezorganizacyjną na Syberii w okręgu kuźnieckim na kolei. Uderzył on wyraźnie w ton skruchy zaznaczając, że nie wiedział nic o planach spiskowców roz członkowania ZSRR. Prokurator Wyszyński wdał się w dyskusję z oskarżonym, aby wykazać, że nawrócenie się Bogusławskiego nie zostało spowodowane złymi warunkami w więzieniu, lub namowami władz śledczych. Bogusławski stwierdził, że nawrócenie jego jest wyłącznie rezultatem wewnętrznego procesu duchowego.

Osk. Drobnis, kierownik akcji dezorganizacyjnej i dywersyjnej w okręgu kuźnieckim zeznaje m. in., że b. ambasador sowiecki w Paryżu Rakowskij podczas swego pobytu na zesłaniu w Bornaule, gdy składał podanie ze skruchą do Centralnego Komitetu Partii wiedział o istnieniu organizacji Trockiego i jego dyrektywach w sprawie stosowania terroru. To nieoczekiwane oświadczenie nie przeszło bez wrażenia na sali.

Rakowskij, który ostatnio zajmował stanowisko prezesa sowieckiego Czerwonego Krzyża, został już podobno aresztowany.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa, 25. 1. W ciągu drugiej dekady stycznia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,5 miln. zł. do 396,2 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 67 tys. zł. do 31,4 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 1,5 miln. zł. do 47,4 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 9,4 miln. zł. do 164,3 miln. zł.

Obieg biletów bankowych obniżył się o 29,0 miln. zł. do 957,4 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 35,3? procent.

Dwa wagony prochu wyleciały w powietrze

Santiago de Chile, 25. 1. PAT. W kopalni miedzi Chuquicamata nastąpił wybuch dwóch wagonów prochu. 60 osób poniosło śmierć, a przeszło 100 jest rannych.

Wolne posady

ŚWIATOWA Spółka Akcyjna poszukuje 2 praktykantów biurowych. Po 3-miesięcznej bezpłatnej praktyce, stabilizacja. W rachubę wchodzą kandydaci z dobrej rodziny, do lat 22, mieszkający przy rodzinie w Krakowie. Oferty z fotografią i odpisami świadectw pod „Inteligentny A“ Adm. Nowego Dziennika. 440k

W PRZEDSIĘBIORSTWIE handlowym potrzebny praktykant biurowy z ukończoną szkołą handlową i ŁADNYM PISMEM. Odręcznie pisane zgłoszenia złożyć w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie Rynek 8 dla „Stała posada“. 436k

INTELIGENTNA panna do 5-letniego chłopczyka mówiącego tylko po niemiecku na popołudnia poszukiwana. Zgłoszenia 13—15. Lea 17, m. 4. 437k

PRAKTYKANTA przyjmie drogeria. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Drogeria“. 280g

Posad poszukują

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rękopisy, prace lekarskie, nauk. literackie i t. p. oraz korespondencję polsko-niemiecką. Ceny b. przystępne. Tel. 109-97. Związek Urz. Pryw. Plac WW. Świętych 8, I. p. Voglówna. 282b

NIEMIECKI emigrant w sile wieku, fachowiec tekstylny szuka posady. — Chętnie jako podróżujący. REFERENCJE PIERWSZORZĘDNE. Łaskawe zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Górny Śląsk“.

EKSPEDIENTKA, zdolna, pierwszorzędna siła, branża kolonialna poszukuje posady. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Zdolna“. 284g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, metodą Ansona: Krowoderska 5. zł. 4.— miesięcznie. 9024g

KURSY STENOGRAFII polskiej, niemieckiej, najnowszą metodą uproszczoną rozpoczną się w najbliższych dniach pod kierown. ZOFII SCHÖNGUTOWNEJ WW. Świętych 8 I. p. — front. tel. 109-97. Wpisy od godz. 9—18. OPŁATA MINIMALNA. 836k

AKADEMIK, absolwent gimn. hebr. doświadczony korepetytor z gruntowną znajomością hebrajskiego i nauk judaistycznych przygotowuje w zakresie wszystkich przedmiotów gimnazjalnych. Specjalność: łacina, niemieckie, matematyka. Liczne świadectwa i referencje. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod: „NAUKOWIEC“. 279g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego nowe kursy ustne rozpoczynamy Zamiejscowi listownie „Globus“ tylko 8.30 zł. miesięcznie. „STUDIUM“, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 288k

PROFESOR gimnazjalny przyjmie na mieszkanie z całym utrzymaniem ucznia w wieku szkolnym. Staranna opieka zapewniona. Wiadomość Kraków ul. Felicjanek 16, m. 8. 272b

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO, HEBRAJSKIEGO I STENOGRAFII urządza Zrzeszenie Nauczycieli Żyd. Szkoły Handlowej w Krakowie. Zgłoszenia codziennie od 7—8 wieczór, ul. Stradom 10, Tel. 164-40. 402k

NA pięciomiesięczny **KURS KSIĘGOWOŚCI** korespondencji etcet. **FEINBERGA**, Starowiślna 28 przyjmuje się **WPISY** codziennie. 18g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 446k

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „Uciecha“ Forsterowej, poleca komfortowe pokoje, — centralne ogrzewanie, ciepła - zimna woda — wykwintna kuchnia. Ceny umiarkowane, telefon 13-37. 854k

ZAKOPANE pensjonat „Hockey“, Droga do Białego, poleca pokoje komfortowe z balkonami centralne ogrzewanie, kuchnia rytualna, pod zarządem Guści Geifen. 210k

ZAKOPANE „GRANIT“ tel. 1278, pełnokomfortowy pensjonat poleca się łaskawej pamięci na sezon zimowy. Kuchnia rytualna Ch. Stern. 1603k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WERSAL“ Krupówki. Gruntownie odnowiony. 80 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

KRYNICA, WILLA „UŁANA“, Deptak słoneczne balkonowe pokoje, centralne ogrzewanie, wyśmienita kuchnia, ceny niskie. 1653k

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 816. 219k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

ZAKOPANE znany komfortowy pensjonat „Jurand“ Chałubińskiego, Tel. 1423 poleca się uprzejmie PT. Gościom. BIEŻĄCA CIEPŁA, ZIMNA WODA W POKOJACH, kuchnia wykwintna. Rothowie. 131k

KRYNICA „BAJKA“ naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

ZAKOPANE „OPIEKA“ pensjonat dla DZIECI — DROWA BLOCHOWA — Telefon 1557 ul. Kasprusie Zagórze. 79k

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel 120-40. 1088k

Książka
M. GEBIRTIGA MEINE LIEDER
(52 piosenek z nutami) do nabycia u autora, Kraków, Berka Josel. 5 m. 12.

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 271g

4-POKOJOWE PEŁNOKOMFORTOWE MIESZKANIE
na IV. piętrze w domu przy ul. Basztowej 5a posiadające duży taras z widokiem na planty winda, do wynajęcia od zaraz.
Wiadomość w Towarzystwie Ubezpieczeń na Życie: „Vita i Krakowskie“ SA, Basztowa 9, tel. 121-70

ZAKOPANE „WOŁODYJOWKA“ zarząd SINGERÓW, ul. Sienkiewicza — tel. 1779. W każdym pokoju woda bieżąca centralne ogrzewanie i radio. Obok ślizgawki stadionu wyścigów konnych i terenów narciarskich. Towarzystwo doborowe. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Prospekty na życzenie. 353k

R. BRAUNOWNA zawiadamia swoich gości, że pensjonatu „Diana“ nie prowadzi.

Lokale

FRONTOWY lokal handlowy, Krakowska 6, I piętro do wynajęcia. Wiadomość: Rubin, sklep Miodowa 8. 276g

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, telefon, łazienka, do wynajęcia. Grodzka 40, II. p. mieszk. 3. — 438k

LOKAL sklepowy z portalem na Stradomin tanio odstąpię. Stradom 15 „Sukno“ 275g

POKÓJ z osobnym wejściem do wynajęcia. Zgłoszenia Powiśle 2, m. 6. 381g

Sprzedaż

DO sprzedania sklep frontowy Grodzka. Wiadomość: Grodzka 83 Kühn. 278g

TANIO DO SPRZEDANIA kompletnie urządzona fabryka sznurowadeł i tasiem. Wyprzedaje się także pojedyncze maszyny Ch. Langer Biała k. Bielska, Komorowicka 6. 445k

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe, różnych marek w olbrzymim wyborze, tanio dogodnie poleca „Maszynodom“ Max Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 11. 1943k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

▼▼▼▼▼▼▼

Zawiadamiamy, że dnia 1 lutego br. rozpoczynają się następujące kursy:

3-mies. KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO i MASZYNOWEGO
3-mies. KURS TKACTWA ARTYSTYCZNEGO
3-mies. KURS KONFEKCJI DZIECIĘCEJ

Wpisy przyjmuje się w kancelarii Szkoły Zawodowej „OGNISKO PRACY“ ul. Skawińska Boczna 7, Telefon 158-21 od 11—1.

POLOWANIE I... RYBOŁÓSTWO



PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych. 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.